Nr 207. **Dnia 18 września.** **Sobota.** **Dnia 6 (18) września 1880 roku.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Józefa z Kopertynu i Tomasza.
Jutro: ś. Januarjusza Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Eustachjusza M.
Wtorek: ś. Mateusza Apost. i Ewangelisty.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 40
Zachód „ „ 6 „ 8

Długość dnia godzin 12 minut 23
Ubyło „ „ 4 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Maurycego M.
Czwartek: ś. Tekli Panny Męczenniczki.
Piątek: N. Marji P. od wyzwolenia nie
Sobota: śś. Aurelji P. i Kleofona M.

— W dniu jutrzejszym przypadają odpustowe nabożeństwa jak następuje:

W kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, ku uczczeniu dorocznej pamiątki wyrażenia pięciu ran Zbawiciela na ciele św. Franciszka (zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa, rozpoczętego wczoraj) z dwoma kazaniami: na Sumie i w czasie Nieszporów;

w kościołach: Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej i św. Marcina przy ulicy Piwnej, obchód dorocznej pamiątki „Poświęcenia tychże przybytków Pańskich“.

W pierwszym z wymienionych kościołów głoszone będą kazania zrana i po południu;

w drugim, słowo Boże głoszonem będzie tylko w czasie Sumy.

W kościołach zaś: św. Jacka przy ulicy Freta i św. Ducha wprost ulicy Mostowej, obchodzoną będzie uroczystość Podwyższenia św. Krzyża, z dwoma kazaniami w obu świątyniach.

W kościele św. Ducha słowo Boże głosić będą: w czasie Sumy JX. Wierzbiłło, a podczas Nieszporów JX. Zygmunt Chełmicki, rektor tegoż kościoła.

W dniu jutrzejszym też w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, odbędzie się o godzinie 10-tej zrana trzecia z kolei Nowenna do św. Tekli, uroczystą Wotywą przed jej ołtarzem i z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Ewangelja święta przypadająca na niedzielę jutrzejszą, 18-tą po Świątkach, zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 9-tym: „O uzdrowieniu paralityka“.

— Z powodu zanoszonych często próśb o dozwolenie wyjazdu za granicę mieszkańcom m. Warszawy, którzy, otrzymawszy pasporta zagraniczne, nie korzystali z takowych w przeciągu trzech tygodni, wskutku nieznajomości prawa, lub mylnego tłómaczenia takowego, jakoby pasporta zachowywały moc swoją w przeciągu trzech miesięcy, podaję do wiadomości powszechnej, że na zasadzie § 462 ustaw o pasportach (T. XIV zbiór pr. wyd. 1867), pasporta zagraniczne wydawane w Warszawie, jako w mieście, położonem w gubernji nadgranicznej, zachowują moc tylko w przeciągu trzech tygodni i dla tego, kto nie korzysta z takiego pasportu w ciągu wymienionego terminu, obowiązany jest, stosownie do zacytowanego prawa, wyjednać dla siebie w porządku przepisanym nowy pasport na wyjazd za granicę.

Sultański szwagier.

—r— Losy mężów stanu nigdzie zmienniejszej nie ulegają kolei, jak w państwie Osmanów...

Złożenie z urzędu, śledztwo, wygnanie, groza śmierci, ułaskawienie i powrót do łaski i zaszczytów—wszystko to przesuwa się jak w kalejdoskopie, w krótkiej historji życia jednego urzędnika tureckiego.

Najdosadniejszym dowodem tego jest najświeższa historja Mahmuda paszy.

W okresie czasu, mniej niż dwuletnim, przebył on wszystkie stopnie tej drabiny, aby dziś, jako nowa gwiazda, stanąć znowu na pierwszym planie wypadków.

Mahmud Dżelaleddin Bey, wysoki, piękny mężczyzna, którego silną figurę uzupełnia regularnie wycięta, energiczna głowa z ciemnemi oczyma i potężną brodą, zwrócił na siebie jako młody major uwagę księżniczki dworu, siostry panującego sułtana Abdul-Hamida.

Oddano mu ją za żonę i wnet teraźniejszy szwagier sułtański (Damat) doszedł do najwyższych zaszczytów w państwie.

Został paszą, ministrem marynarki, wielkim mistrzem artylerji, a w końcu seraskierem i prezydentem ministrów.

Wiadomo, jak zgubną była działalność jego na wszystkich tych posterunkach, trzymał on się w całem postępowaniu swem jednej tylko zasady wytycznej, a był nią—*bakszysz*...

Jeżeli cokolwiek zdołało przewyższyć jego chciwość, to chyba jego nieudolność.

W ten sposób sprawował on wszystkie urzędy mu powierzone i stał się przez to najsilniejszą dźwignią systemu przekupstwa w wyższych warstwach tureckiej administracji cywilnej i wojskowej.

Liczne głosy z obozu reformy zwróciły się z gniewem i oburzeniem na to haniebne gospodarstwo, wyświecone przez prasę europejską w najdrobniejszych szczegółach.

Przedstawiono sułtanowi najoczywistsze dowody winy jego szwagra—wszystko naprożno.

Mahmud Damat urągał burzy, jak skała kamienna urąga naciskowi fal morskich.

Wpływ haremu opiekuńczem ramieniem osłaniał faworyta...

U ludu „gruby szwagier“ — Szisman Damat—był zawsze dosyć lubiany; przekupstwo należy w Turcji do najmniejszych zbrodni, a jedno z przysłów tamtejszych opiewa nawet: „kto nie pije z morza dochodów skarbowych, jeżeli może, ten jest świnią..“

Mahmuda usprawiedliwiała jeszcze inna okoliczność — „pasie się, ale pozwala paść się i drugim“, mówiono w Stambule.

I tak trzymał się Mahmud Damat „Bakszysz“, jak go z szyderstwem nazywano, przez długie lata, dopóki nie powiodło się „lwu Plewny“, Osmanowi-paszy, wyrzucić z kozła sułtańskiego ulubieńca.

Gdy Osman odkrył wrzekome sprzysiężenie na życie sułtana, włożył także i Mahmuda nazwisko na liście spiskowych a słaby sułtan, ścigany widmem grożącego złożenia z tronu, przyzwolił na akt gwałtu.

W sobotę dnia 14 grudnia 1878 był jeszcze Mahmud Damat na audjencji u sułtana, który go, jak zwykle, przyjął uprzejmie i poufale.

Niezwłocznie z audjencji udał się Mahmud Damat do swego czyfliku w Bejkos nad morzem Czarnem, pragnąc tam zapolować.

W niedzielę nadeszły trzy telegramy do willi, których nie zdołano wszakże doręczyć Damatowi, ponieważ oddalił się na łowy w odległe strony.

W poniedziałek przybył adjutant przyboczny sułtana z licznym orszakiem, udał się w ślad za Damatem i prosił go w imieniu monarchy, ażeby towarzyszył mu do Ildis-kiosku, gdzie sułtan chce mu ważny powierzyć urząd.

W myśliwskiem ubraniu udał się za nim Mahmud; na progu pałacu powitał go Mehmed bey, szafarz kawy sułtańskiej, nominacją na—walego w Tripolis!

Równocześnie oświadczono mu, że musi niezwłocznie odjechać na przygotowanym już i dymiącym parowcu „Talia.“

Naprożno błagał osłupiały Damat, aby go zaprowadzono przed sułtana, aby uwiadomiono o wypadku jego żonę, naprożno tłómaczył, iż bogdaj jednego dnia potrzebuje na uporządkowanie swych interesów.

Pomimo wzdrygania się zaprowadzono Damata na pokład parowca, gdzie przyjęło go dwóch adjutantów, winszując mu świeżej „nominacji“, i powiadamiając, że wysłano już gońca do jego konaku, aby sprowadził jego suknie i prywatnego sekretarza.

Niebawem zwieziono kilka kufrów, naładowanych szatami, sekretarz wszakże, który z nieobecności baszy korzystając, udał się w odwiedziny do swoich krewnych w Ejeb, przybył dopiero około północy na okręt, który niezwłocznie też opuścił przystań.

Mahmud pasza mniemał się w niebezpieczeństwie śmierci, śnił o otruciu lub utopieniu, nie chciał nic jeść, nie chciał opuszczać swej kajuty i uczuł się dopiero pewnym siebie, gdy wylądował w Tripolis...

W konaku jego tymczasem zapanowała żałoba: służba opłakiwała stratę dobrego, łagodnego pana, dzieci płakały za ojcem, siostra sułtańska za swoim wiernym małżonkiem.

PŁOWCE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XIV WIEKU

PRZEZ

Walerego Przyborowskiego.

(Ciąg dalszy—Zobaczyć nr. 206)

XV.

Cały rynek w Koninie zawalony był wozami, końmi i ludźmi z orszaku królewicza Kazimierza. Gwaru, wrzawy, ruchu było tu pełno — a tak ciasno, że ledwie nasi podróżni, Basia i szlachcic, mogli się przedostać. Pchali się, pchali, aż w końcu stanęli.

— Cóż teraz będziemy robić? — spytał szlachcic.

— Muszę się widzieć z królewiczem! — rzekła Basia.

Szlachcic popatrzał na nią zdziwiony i spytał:

— To po to takeśmy pędzili?

— A po to.

— A no... czyń waćpani jak jej się podoba—mruknął—jeno widzi mi się, że do królewicza przez ten tłum dworskich trudno się będzie dostać.

— Trudno, widzieć się muszę. Gdzie tu dom burmistrza?

— A oto tam!

I wskazał jej duży dom drewniany, w którego otwartych oknach roiło się od strojnych rycerzy, szlachty i dworu i gwar szedł ztamtąd aż na cały rynek. Basia, nie myśląc wiele, skierowała tam konia, a szlachcic za nią, kiwając głową i mrucząc pod nosem. Ledwie zdołali się przedostać przed ganek, wsparty na dwóch słupach i pełen dworzan młodych, wesołych, śmiejących się głośno. Basia, przybywszy tutaj, zatrzymała się, zsiadła z konia i obracając się do szlachcica, rzekła swym ślicznym, pieściwym głosem:

— Bóg wam zapłać za to, żeście mi dopomogli, Bóg zapłać! W sprawie ważnej tu przybyłam, a nie swojej jeno królewicza. Nie mam czem wam wynagrodzić, więc choć dobrem słowem — Bóg zapłać!

I poprawiwszy na sobie kapicy śmiało ruszyła po schodkach na ganek. Stanąwszy tu wśród strojnej i hucznej gromady dworzan, zarumieniona jak róża, spytała:

— Mościwi panowie, gdzie jest królewicz? chciałabym się z nim widzieć!

Ten i ów popatrzał na nią, umilkli zdziwieni niewieścim głosem nieznanego rycerza, w końcu poczęli się śmiać:

— Patrzcie no, a to dziwowisko, białogłowa w hełmie i zbroi, ha! ha! ha! — wołał jeden śmiejąc się — chciałaby widzieć królewicza— dodawał drugi — alboż to królewicz, synogarlico, to twój pachołek? Podnieś no ślepki — krzyknął trzeci — bo widzi mi się masz ładne. Hej! hej! jak wiśnia dziewucha!—umizgał się inny — i szły tak dalej koncepta, żarty, szyderstwa i dziwienie się, a Basia stała przed nimi czerwona jak krew, wyprostowana, niepewna.

Nakoniec podniosła wzrok, spojrzała na niebo, które czerwieniało zachodzącem słońcem i rzekła śmiało:

— Mościwi panowie, tu niema żartów. Jestem białogłową i przybywam wprost z Torunia, więc dla tak dalekiej drogi, ile że sama, musiałam się przebrać w zbroję. Przybywam zaś, żeby donieść królewiczowi, iż nim to słońce zajdzie, krzyżacy z komturem Ottonem z Luterberga napadną wielką siłą na Konin, na królewicza, na was!

— Co ona prawi, chyba szalona jakaś! — poczęli wołać zdziwieni.

A wtem rozwarły się drzwi od wnętrza i stanął w nich siwy mąż, z dużą brodą i wielką powagą i widząc Basię otoczoną zdziwionemi dworzanami, spytał:

— Co to jest?

Poczęli mu opowiadać, wskazując na Basię, a gdy skończyli, mąż ów popatrzał na spokojną już teraz dziewczynę uważnie i rzekł:

— Pójdź za mną!

Basia ruszyła pośród rozstępujących się przed nią dworzan, przeszła jedną dużą izbę, wybitą złocistemi makatami i pełną pijących i jedzących rycerzy i stanęła w drugiej, mniejszej komnacie. Mrok już zapadał i na niewielkim stole pokrytym śnieżnej białości obrusem stały dwa wielkie, kilkoramienne świeczniki złote, z woskowemi świecami, które jarzące światło rozlewały dokoła. Przy stole, zastawionym suto wszelkiego rodzaja potrawami, siedziało tylko czterech mężczyzn. Na środku wprost drzwi, któremi weszła Basia, w wielkiem krześle z poręczami złoconemi siedział tęgi, wyniosły mężczyzna, jeszcze młody, z gęstym ciemnym zarostem, twarzą rumianą, oczami czarnemi, pełnemi ognia i siły. Ubrany w długą ze złotogłowiu szatę, podnosił właśnie kubek z winem do ust, gdy Basia weszła.

W parę dni potem sułtan zaprosił do pałacu siostrę; odmówiła wszakże, a gdy Abdul-Hamid zapragnął obaczyć swego siostrzeńca, urażona księżniczka rzekła z godnością:

— Dzieci nienawidzą człowieka, który wygnał ich ojca!

I tak zostało... siostra sułtańska okazała się nieubłaganą, aż do chwili, gdy sułtan w roku zeszłym pozwolił Mahmudowi opuścić Tripolis i udać się do Magnezji.

Ztąd już było niedaleko do Stambułu, „do wrot szczęśliwości".

Obecnie Mahmud Damat bawi znowu w stolicy, a tureckie dzienniki głoszą właśnie, iż podczas uroczystości Hirka-i-Szerif (uczczenie płaszcza proroka) zaproszony został do stołu sułtańskiego, tu z wielkiem wyszczególnieniem ugaszczany i tabakierką djamentową obdarzony.

W związku z tem dzienniki angielskie donoszą, iż Mahmud Damat przy najbliższej zmianie ministrów zostanie seraskierem...

W każdym razie zdaje się wszystko zapowiadać, że świta w Turcji znów era „szwagra sułtańskiego".

W sprawie emerytów.

Piszący te słowa uważał oddawna opłatę procentową od wysłużonych pensyj cywilnych za niedającą się usprawiedliwić; ze zdaniem tem nigdy się nie taił, wszakże od zabrania głosu w tym przedmiocie publicznie powstrzymywał go wzgląd możliwego zarzutu, iż „występuje we własnym interesie, jako emeryt".

Dziś wszakże, kiedy z powodu wzrastającej coraz bardziej drożyzny wszystkich przedmiotów życia, pisma nasze perjodyczne, z własnego popędu i poczucia ludzkości, poczęły zwracać uwagę na szczególnie krytyczne położenie emerytów, wyrażając życzenie, aby w celu złagodzenia przykrej ich doli przynajmniej od opłat procentowych mogli być zwolnieni, piszący sądzi, iż skrupuł dotychczasowy porzucić może i ośmiela się przemówić słów kilka w ważnej tyle sprawie.

Stowarzyszenie emerytalne urzędników i oficjalistów cywilnych ustanowione zostało Najwyższym ukazem z dnia 12 (24) lutego 1824 r. pod obowiązkiem płacenia na fundusz emerytalny 4% od sta pobieranej pensji.

W ukazie tym czytamy artykuł 4 tej treści:

„Od pensyj emerytalnych żaden procent na rzecz stowarzyszenia emerytalnego potrącany nie będzie".

Takie samo zapewnienie i równie w artykule 4 zawiera na korzyść emerytów i następny ukaz Najwyższy z dnia 4 (16) marca 1833 roku, mocą którego zmienioną została w wielu punktach pierwotna ustawa emerytalna.

Obadwa więc powyższe ukazy jednozgodnie nadały emerytom ten przywilej, iż do składki na fundusz emerytalny nie będą pociągani.

Trudno tu nie widzieć wyrażonego dowodu szczególnej pieczołowitości o los emerytów, ale trudno też nie spostrzedz, że pozyskujący taką łaskę, z chwilą jej dostąpienia, mogli się uważać za obdarowanych dobrodziejstwem *stałem*, a to na podstawie odwiecznej zasady o prawie nabytem *(jus acquisitum)*.

Powyższe ukazy były tak loiczne i sprawiedliwe, że na wieczne poszanowanie zasługiwały nawet wtenczas, gdyby fundusz emerytalny ze składek od urzędników stowarzyszonych okazywał się niedostatecznym; boć przecie od urzędnika poświęcającego cały swój wiek na usługi kraju trudno wymagać, aby starość swą sam sobie zabezpieczał tylko składkami...

Że przekonanie to podzielała i władza Najwyższa, dowodem tego, iż przypadająca od nauczycieli składka w pewnej części wnoszoną była za nich z ogólnych funduszów kraju.

Jednakże z koleją czasu stało się inaczej; gdy tylko fundusz składkowy od stowarzyszonych okazał się niezupełnie wystarczającym na wszelkie potrzeby, władze wykonawcze kraju wyjednały w roku 1841 dnia 2 (14) lipca Najwyższe zezwolenie, aby i od emerytów, *na pokrycie wydatków połączonych z zarządem funduszów emerytalnych*, pobierany był procent 4%, a następnie w roku 1850 dnia 24 listopada (6 grudnia) b. rada admistracyjna Królestwa, *już dla zasilenia samych funduszów emerytalnych*, podniosła powyższy procent od emerytów do 10%, wyrażając się, iż czyni to z Najwyższego upoważnienia, ale że procent ten będzie *tymczasową składką*.

Tymczasowość ta jednak trwa blisko lat 30.

Ponieważ z chwilą wprowadzenia w wykonanie tego ostatniego postanowienia b. rady administracyjnej pomiędzy emerytami znajdowali się i tacy, którzy wyszli na emeryturę pod powagą Najwyższych ukazów z lat 1824, 1835 i 1841, wypadało więc przynajmniej dla nich zastrzedz swobodę od składki na fundusz emerytalny, że zaś tego nie uczyniono, można było przewidywać, iż uczują się tem dotknięci, prawa bowiem wstecz nie obowiązują i obowiązywać nie mogą.

Co zaś do reszty emerytów, którzy pozyskali emeryturę już po dacie postanowienia b. rady administracyjnej, przemawia za nimi silnie ta okoliczność, że postanowienie to miało obowiązywać tylko *tymczasowie*.

Mogli więc emeryci zupełnie zasadnie i mogą jeszcze teraz spodziewać się, że od nałożonej na nich składki 10% z czasem zwolnieni zostaną.

W nadziei tej zdawały się i zdają utwierdzać ich same dekreta przyznające emeryturę, w dekretach tych bowiem wyznaczaną jest emerytura w takiej wysokości, jaka przynależy z prawa, a dopiero w asygnacjach strącaną jest kwota składce procentowej odpowiadająca.

Ztąd inna cyfra jest w dekrecie, a inna w wypłacie.

W jakim-że to celu? jeżeli nie w tym, iż z czasem emeryci mogą przyjść do poboru całkowitej pensji, dekretami objętej.

Inaczej byłaby to *anomalja* niełatwa do wytłómaczenia.

Ale są jeszcze i inne wzgledy na korzyść emerytów przemawiające.

Urzędnik, po skonczeniu służby czynnej pozyskujący emeryturę, wychodzi ze stowarzyszenia, więc nie może i nie powinien znosić ciężarów do stowarzyszenia przywiązanych, gdyż inaczej nie byłoby różnicy między urzędnikiem czynnym a emerytem.

Emeryci Cesarstwa, o ile wiemy, nie są obowiązani do składek na fundusz emerytalny, dlaczegóżby Królestwo pod tym względem miało stanowić wyjątek?

Dodajmy do tego, że emeryci Królestwa, na co *Gazeta Polska* w numerze 195 z roku bieżącego z poczuciem zwraca uwagę, przy dzisiejszej drożyźnie znajdują się w krytyczniejszem nierównie położeniu, niż wszystkie inne stany; kiedy bowiem urzędnicy będący w czynnej służbie mogą mieć nadzieję podwyższenia płacy, otrzymania gratyfikacji lub też awansu, kiedy właściciele nieruchomości, kupcy, fabrykanci, przemysłowcy, a nawet z pracy rąk żyjący mogą dochody swe sami dowolnie powiększać, emeryci zmuszeni są ciągle na jednych i tych samych poprzestawać środkach bytu.

W loicznem następstwie dochodzimy zatem do wniosku, iż jeżeli kiedy, to dziś byłoby dobrodziejstwem prawdziwem, gdyby emeryci uwolnieni zostali od płacenia nadal procentów na fundusz emerytalny, na co z powyższych uwag rzeczywiście zasługują.

Rz. r. st. *Józef Korytkowski.*

Z dziedziny mody.

Każde przejście z jednego sezonu do drugiego daje kapłanom mody nowe do popisu pole...

Rozpoczyna się pogoń za oryginalnością.

Nową i oryginalną jest rzeczą zrobić krótkie okrycie, jeżeli dotąd noszono długie, ubranie na sukni przenieść z lewego boku na prawy, zapiąć stanik z tyłu jeżeli go dotąd zapinano z przodu i t. p. i t. p.

Nową jest — zaczerpnąć pełną ręką z kostjumologji przeszłości, choćby z najróżniejszych epok, stworzyć cokolwiekbądź innego niż to, co obecnie jest noszonem.

Oto — lato się skończyło, chłodna nadchodzi jesień — maluczko, a nastaną zabawy przedadwentowe...

Doprawdy, jest o czem myśleć...

Dzień więc każdy przynosi w tym kierunku coś nowego.

Nie idzie zupełnie za tem, żeby wszystkie te *nouveautés* były za dobre uznane i utrzymały się na stanowisku, jakie im ich twórcy przeznaczają, ale... są to mniej więcej udatne próby, z których się przecież coś stanowczego na jesień wykluje...

Zjawiskiem, które ma wszelkie szanse utrzymania się „na wysokości sytuacji", są rękawy z koronek.

Staniki wycięte, szalowe, żakiety i fraczkowe staniki nie mają już rękawów.

Na ich miejsce układa się koronka, najczęściej biała, która przytrzymuje się dużemi kokardami, na ramieniu zaś, kokardą lub bukietem jakby epoletką przytwierdzoną zostaje.

Rękę aż do łokcia pokrywają długie, na mnóstwo guzików zapinane rękawiczki.

Niektóre damy, szczególniej w tualetach wizytowych i teatralnych, zastępują rękawiczki mitynkami z prawdziwych brukselskich koronek.

Dziewczyna, spojrzawszy na owego pięknego rycerza, domyśliła się zaraz, że to królewicz i acz zarumieniona wlepiła w niego swe duże, lazurowe oczy z wyrazem ciekawości i pokory. Widywała ona go dawniej w Krakowie, ale zauważyła, że się zmienił, że zmężniał i wypiękniał. Zachwycały ją jego wielkie, czarne i ogniste oczy, jego usta czerwone jak rubin, odbijające wyraziście od ciemnej brody.

Kiedy Basia tak patrzy, tymczasem stary ów mąż, który ją tu wprowadził, podszedł do królewicza, pokłonił się z uszanowaniem i pochyliwszy się począł mu szeptać do ucha, wskazując co chwila wzrokiem na Basię. Królewicz z początku słuchał tego obojętnie, nawet z wyraźnem znudzeniem na twarzy, ale po chwili ożywił się, postawił kubek na stole, spojrzał na Basię, w końcu zerwał się na równe nogi:

— Czy to być może?—zawołał głosem donośnym i dźwięcznym.

— Tak mówi ta oto białogłowa —rzekł stary mąż, wskazując na Basię.

Królewicz szybko zwrócił się do tej ostatniej i spytał:

— Zkąd wiesz o tem?

— Miłościwy panie — rzekła Basia śmiało — byłam w Toruniu ze starostą Wincentym z Szamotuł i wysłuchałam wczoraj narady jego z komturem Ottonem z Luterberga. Mieli jeszcze przed północą wyruszyć wczoraj ze wszystkiem wojskiem na Konin, chcąc waszą królewską mość porwać. Wicek miał ich prowadzić bocznemi drogami przez lasy. Ja, dowiedziawszy się o tem, dopadłam konia i biegnąc co jeno sił starczyło, uprzedziłam ich, niech będzie Bogu chwała...

Zatrzymała się chwilę, odetchnęła i spojrzała w otwarte okno. Gwiazdy już błyszczały na ciemnym lazurze.

— Zaklinam was miłościwy panie, ratujcie się póki czas. Krzyżaków jeno patrzeć. Nim upłyną trzy pacierze, będą tu... szyją ręczę!

Usłyszawszy to królewicz, porwał się jak szalony i skoczył do kąta komnaty, gdzie stał jego miecz. Opasując się nim, krzyczał przez okno:

— Do broni! na koń wszyscy! zaprzęgać wozy... konia! mojego konia!

Głos jego grzmiał donośnie ponad wrzawą i gwarem i rozlegał się po całym rynku. Zrazu na ten rozkaz królewicza ucichło—wszyscy zdumieni nadstawili uszów, pytając się wzrokiem wzajemnie, co to znaczy, co się stało, a potem gdy królewicz krzyknął powtórnie:

— Konia! wszyscy na koń... do broni! — wszyscy w popłochu rzucili się kulbaczyć konie, przywdziewać zbroje, zaprzęgać wozy.

Tymczasem królewicz, przypasawszy miecz, zarzucił na siebie delję podbitą popielicami, nadział czapkę z czaplem piórem i rozkazywał obecnym:

— Biegnij Maciej, niech się śpieszą, kilku zbrojnych wysłać ku Slesinowi... konia niech mi podają. Wyjeżdżamy natychmiast!

I niespokojny, wzburzony, wielkiemi krokami mierzył komnatę, krzycząc:

— Ha! szelmy szwaby! psie syny! Wołać mi burmistrza!

Wtem spojrzał na Basię wciąż stojącą przy drzwiach.

— Jedziesz ze mną. Jeżeli to prawda, co mówisz, wynagrodzę cię sowicie, jak się zowiesz?

— Barbara Szarówna.

— Córka Florjana?

— Nie, synowica.

Chciał coś mówić, gdy wbiegł dworzanin donosząc, że koń gotowy. Zjawił się też burmistrz wystraszony i blady. Królewicz podbiegł do niego i pytał żwawo:

— Daleko ztąd do puszczy?

— Dobre ćwierć mili, miłościwy panie.

— A duża puszcza?

— Ho! ho! można nią dojść aż po Łęczyce, Sieradz i dalej jeszcze...

— Konia ci dadzą, będziesz nam przewodniczył.

I zabierał się do wyjścia, w progu rzekł do Basi:

— Pójdź za mną.

Na rynku był rwetes i zamęt ogromny. Rozszerzyła się już między orszakiem wieść o bliskim napadzie krzyżactwa, mówiono, że już są blisko, prawiono dziwy — popłoch był ogólny. Większa część orszaku siedziała już na koniach, wozy zaprzęgano na gwałt, ładowano—krzyku, wrzawy, przekleństw było co niemiara. Noc już była prawie zupełna i Basia drżała, żeby ratunek nie był późny.

— Miłościwy panie—szeptała do królewicza—uciekajmy!

Ten już dosiadł konia. Zaraz otoczyło go kilkudziesięciu jeźdzców, a królewicz rozkazywał burmistrzowi drżącemu ze strachu jak liść i gramolącemu się z trudnością na konia, który się rwał i niepokoił:

— Prowadź nas!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przytem palce zdobią się kosztownemi pierścieniami, które znowuż prawo obywatelstwa zyskały, jakoteż i naramienniki *„porte-bonheur“*, połączone z pierścionkiem na palcu delikatnym, złotym łańcuszkiem.

Kolczyki i brosze rzadko natomiast są używane.

Jako nowość również zaznaczyć wypada, że bluzki bufiaste, dotąd noszone do ubrań porannych, przeszły obecnie do tualet wizytowych.

Pod wyciętemi na przodzie połami żakieta, zamiast kamizelki, używane są takie bluzki z *crèpe de Chine*, lub podobnego materjału, a nawet z koronek.

Używają także bluzek przy wyciętych stanikach, przy których tworzą t. z. *chemisette'ki* albo modestki, tak samo jak stanik wycięte.

Do ubrania najmodniejszych sukien używane są bardzo prawdziwe koronki białe, szerokie prawie na rękę, z których tworzą się wolanty pokrywające całą krótką spódnicę.

Do tego nosi się żakietę i upięcie szarfowe z materji ciemniejszej.

Ubraniu temu dano nazwę *Fénélon.*

Jako przykład, podamy spódniczkę koloru malinowego, przykrytą koronkami, a do tego żakietę z purpurowego aksamitu i szarfę takąż tkaną złotem, z której zrobiony jest węzeł.

Kolor zwany *bordeaux* jest dziś w wielkiem użyciu — przeważa on nieustannie.

Staniki trykotowe, które obecnie przybrały nazwę: *toilette Jersey*, również przy takich spódniczkach koronkami przyktytych, będą noszone... spodziewamy się jednak, że tylko za granicą.

Oprócz tego, poły żakietów również koronkami ubierać zaczynają.

Hafty również w modę wchodzą.

Ozdabiają niemi szarfy, poły a nawet same suknie.

Hafty ręczne większem aniżeli maszynowe cieszą się uznaniem.

Materje łyczkowe, *ecrues*, także bogato pokrywają kaftan *à jour* w tym samym kolorze.

Ozdabiają je też złotemi piórkami, albo materją.

Pierwsza podkłada się jasnem *surah* a drugie gładkim fularem.

Z kapeluszy najmodniejsze są, zwłaszcza do noszenia przed południem, białe kapotki z kolorowemi jedwabnemi podbiciami.

Forma ich jest bardzo podobną do dziecinnych czepeczków — dla młodych osób są one bardzo stosowne.

Od ostatnich promieni słońca piękne panie osłaniają płeć swoją również nowo wynalezionemi parasoleczkami prawdziwie minjaturowemi...

Zowią się *King Charles* — malutkie, pokryte piórami pawiemi i zdobione frendzlą z długich piór pawich, noszone są na rękach jak... małe pieski!

Z piór pawich robią się także i kapelusze, a na zimę podobno przygotowywują z nich również kołnierzyki na wacie, materją podbite, które podobno bardzo ciepłe być mają.

Wreszcie jeszcze jeden drobny szczegół.

Zamiast turniur noszą się pół-spódnice, bez fartuszków, których zadaniem jest krótkie suknie z tyłu odpowiednio podtrzymywać.

Robią się one z perkalu lub *mohair* i szeregiem małych wolantów tak są ubrane aby cel swój osiągnęły...

U perkalowych jako ozdoba daje się prosto krajany wolant z główką, u innych wolant wązki skośny.

Elżbieta.

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się „Opis targowiska na bydło wraz z oborami", podany przez pomocnika starszego inżeniera miasta Warszawy, Edwarda Cichockiego, budowniczego.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= P. minister oświaty Saburow polecił stosownej komisji wypracowanie odpowiedniego projektu dla szkół żeńskich, któreby odpowiadały męskim czteroklasowym progimnazjom. Obecny systemat kobiecego wykształcenia posiada wielkie braki, szczególniej czuć się daje niedostatek zakładów, któreby stanowiły pośredni stopień między szkołami elementarnemi a gimnazjami. Na ten punkt przeto komisja ma przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę i braki wypełnić.

= Stopa akcyzy od spirytusu, jak donoszą gazety petersburkie została zniżoną do tego stopnia, ażeby nie przewyższała opłat przez zagraniczne rządy pobieranych; podobno rząd przyszedł do przekonania, że wysoka obecna opłata, nie przynosząc zbyt wielkiego dochodu skarbowi, powoduje z jednej strony w pobliskich granicy miejscowościach przemytnictwo w olbrzymich rozmiarach, z drugiej zaś liczne nadużycia w zakładach gorzelnianych.

= W rozkazie wczorajszym p. oberpolicmajstra m. Warszawy czytamy: JW. warszawski jenerał-gubernator poleceniem z d. 24 sierpnia za nr. 14,438 raczył poruczyć mi dokonanie pod względem gospodarskim projektu przyłączenia do m. Warszawy podmiejskich wsi: Nowa-Praga, Szmulowizna i Targówek. Dla wykreślenia na miejscu granicy, do której byłoby najdogodniej włączyć te wsie do obszaru miejskiego, wyznaczam niniejszem na środę 10 (22) b. m., o godzinie 12-ej w południe, komisję złożoną z głównego inżeniera miasta Grotowskiego, jego pomocnika Żylińskiego, komisarzy kasy miejskiej pp. Keniga, Dzięgielewskiego i Wojciechowskiego, kontrolera Grzybowskiego, a także inżeniera oddziałowego Barcikowskiego i jeometry Kostrzembskiego. Komisji tej zalecam zebrać się dla rozpoczęcia tych czynności w czasie oznaczonym przy rogatce wileńskiej na Pradze. Do współudziału w pracach komisji zaproszeni zostali delegaci policji i urzędu powiatowego powiatu warszawskiego.

= W roku bieżącym, jak donosi *Gazeta policyjna*, dano znać policji o 1960 kradzieżach na sumę rs. 258,246 kop. 94. Policji udało się w poprzednich miesiącach wykryć 1319 kradzieży na sumę rs. 174,954 kop. 47, a w miesiącu ubiegłym 182 kradzieży na sumę rs. 15,657 kop. 42. Niewykrytych pozostało 459 kradzieży na sumę rs. 67,635 kop. 5.

= Licytacja na dzierżawę miejsc pod stragany na rynkach „za Żelazną bramą" i „na Nowem-Mieście" ogłoszoną została na dzień 29-ty b. m., na godzinę 12-tą w południe. Licytacji przewodniczą pp. komisarze kasy ekonomicznej miasta. Termin, od którego nowi dzierżawcy wprowadzeni zostaną w posiadanie miejsc tych, z dniem 13-tym października. Licytacja rozpocznie się od cen obecnie z dzierżawy ściąganych, na miejsce jednak dziś przynoszące 100 lub więcej rs., cena licytacyjna obniżoną będzie o 25%.

= Kasa oszczędności w tygodniu od 6 do 12-go września r. b. wydała 27 nowych książeczek, oraz przyjęła w 205 wnioskach rs. 5198 kop. 70. W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 84 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 81 kop. 8) rs. 5571 kop. 46½ i umorzyła 46 książeczek. Ogólna liczba uczestników 32,089 posiada kapitał rubli 1,203,132 kop. 70.

= W ostatnim numerze *Medycyny* czytamy co następuje: „Statystyka śmiertelności prowadzona jest w mieście naszem, jak wiadomo, bardzo niedołężnie. Nic niema w tem dziwnego, dopóki rzecz ta nie będzie lekarzom w ręce oddana, t. j. dopóki obowiązkowe oględziny pośmiertne, o których już tyle razy pisaliśmy, zaprowadzonem nie będzie, dopóty o radykalnej reformie mowy być nie może. Kwestja obowiązkowych oględzin pośmiertnych daleką jest niestety od rozwiązania, a zagadką jest dla nas, nie wtajemniczonych w sprawy biurokratyczne, nie wyjaśnioną, z jakiego powodu sprawa od półtora roku przez ministerjum zatwierdzona, dotychczas w wykonanie nie wchodzi. Miejmy cierpliwość i czekajmy, aż kwestja ta ostatecznie rozstrzygniętą zostanie, ale tymczasem zaradźmy złemu, które istnieje. Wiadomo, iż podług obowiązujących przepisów urzędnik stanu cywilnego w parafji nie powinien wydać pozwolenia na pochowanie ciała, dopóki nie otrzyma kartki podpisanej przez lekarza i wymieniającej chorobę, na którą nieboszczyk umarł. W razie gdyby u zmarłego lekarz przed śmiercią nie był, właściciel lub rządca domu powinien kartkę taką wydać. Otóż doświadczenie nasze, a także i wielu kolegów, których się o to pytaliśmy, uczy, iż formalność ta bardzo rzadko w ten sposób dopełnioną bywa. Nieraz zdarzyło nam się w ostatnich czasach zapytywać osoby, które się pogrzebem zajmowały, dlaczego po ową kartkę nie przyszły i otrzymaliśmy odpowiedź, iż nie żądano jej w parafji, zapytano się tylko na co nieboszczyk umarł i nazwisko choroby zapisano. Takie nadużycie i takie lekceważenie istniejącego przepisu na najwyższą naganę i surową karę zasługuje. Zwracamy na to uwagę do kogo należy i mamy nadzieję, iż temu złemu zapobieżone będzie.“

= Śledztwo w sprawie b. sędziego pokoju miasta Warszawy, Eugenjusza Koni'ego, wykryło, jak podaje *Gazeta warszawska*, iż tenże w ciągu półtrzeciarocznego urzędowania roztrwonił powierzonych mu pieniędzy rządowych i prywatnych 23,442 rs. 84½ kop. Suma powyższa składa się z dwóch zabezpieczeń spadkowych, a mianowicie 18,863 rs. 57½ kop., będących własnością zmarłego kupca p. Lothego i 1,000 rs. Rifenglotza, dalej ze 173 rs. 55¼ kop. ściągniętych na rzecz dochodów miasta Warszawy, następnie z 2,129 rs., stanowiących kaucje w sprawach kryminalnych i cywilnych, wreszcie z kar ściągniętych za kontrawencję stempla w ilości 867 rs. 40½ kop. Koni, ażeby tem łatwiej mógł ukryć powyższe przeniewierstwa, uciekał się do nierzetelnego prowadzenia kwitarjuszów, przy czem kwity sznurowe wycinał z blankietów, które pozostały w jego ręku z czasu, gdy pełnił obowiązki sędziego pokoju okręgu dynaburskiego, nadto w dwóch razach nad pozycjami w księgach sznurowych znalezlono fałszywe pokwitowania. Na zasadzie powyższych okoliczności pociągnięto Koni'ego do odpowiedzialności kryminalnej.

= *Wilenskij wiestnik* podaje pogłoskę, iż w kasie drogi żelaznej libawo-romeńskiej wykryty został niedobór w sumie rs. 1,800,000.

= Dotychczasowy proboszcz parafji Krośniewice, ks. Antoni Szmidel, naznaczony został wikarjuszem przy kościele po-bernardyńskim w Warszawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś o godzinie 11-ej rozpoczęto jeneralną próbę z opery p. Michała Hertza „Gwarkowie.“

* Wczoraj w teatrze wielkim przed pustą prawie widownią odśpiewano „Cyrulika Sewilskiego“.

Mała garstka słuchaczów przepędziła wieczór przyjemnie, arcydzieło bowiem Rossiniego bardzo porządnie było śpiewane.

Pannie Hermanównie widocznie polski język dopomaga do swobody szczerości i prostoty w śpiewie.

Mowa nasza nie nadaje się do przesady w akcentowaniu—i dlatego każdy frazes wychodzi w śpiewie młodej artystki jasno, czysto, wyraźnie a bez maniery.

Kto pamięta *„Una voce poco fa“* na pierwszem wystąpieniu panny Hermanówny, kto słyszał tę arję wczoraj, ten dostrzedz musiał wielką w tym krótkim czasie różnicę i ucieszyć się postępem w śpiewaczce, która widocznie pracuje usilnie i otwiera sobie piękną na naszej scenie przyszłość.

Pan Navaro był bardzo dobrym Bazylim.

Śpiew i gra basisty odznaczały się w tej partji temi samemi przymiotami, które już zaznaczyliśmy po pierwszem jego wystąpieniu.

Artysta nie dał się unieść za daleko chętką komicznych efektów; komizm jego utrzymany we właściwych granicach pozwolił mu zwracać baczną uwagę na piękności wokalne partji i dzięki temu umiarkowaniu aktora i taktowi artysty słyszeliśmy wczoraj—pierwszy raz od bardzo dawnego czasu — arję „o potwarzy“ prawdziwie śpiewaną.

* P. Aleksander Strakosch, głośny w Niemczech profesor deklamacji scenicznej, przybywa w końcu października do naszego miasta, celem dwukrotnego wystąpienia na estradzie.

Strakosch jest od dziesiątków lat nieodłącznym towarzyszem Henryka Laubego i gdzie tylko słynny dramaturg obierze sobie pole działania, tam staje zaraz przy mu wypróbowany mistrz deklamacji, kształcąc artystów w scenicznej wymowie.

Całe pokolenie najcelniejszych współczesnych aktorów niemieckich Strakosch'owi zawdzięcza szkołę dykcji.

Był on za czasów Laubego recytatorem w wiedeńskim *Burgtheater*, następnie wraz z nim przeszedł do „teatru miejskiego“ tamże.

Dopiero gdy Laube złożył dyrekcję teatru, Strakosch ustąpił także ze swej stałej posady i objeżdża teraz większe miasta niemieckie z odczytami tragedyj Szekspira i poetów niemieckich.

U nas zamyśla Strakosch czytać „Fausta" i „Hamleta".

* P. Aleksander Michałowski powrócił do Warszawy.

* Wybiera się do nas „skrzypek bezimienny“, ukrywający się pod pseudonymem „Paganini *redivivus.*“

Paganini popisywać się będzie w Eldorado...

= *Nadesłane.*

Wiadomość o nagłym zgonie ś. p. Mateusza Fonberga, doktora medycyny, zasmuciła szczerze szerokie koło jego pacjentów—a co w tym razie znaczy—jego przyjaciół.

Nie mała to zasługa lekarza, gdy umie sobie w ten sposób zjednywać serca ludzi, którzy go o poradę proszą.

Posiadał tę umiejętność zmarły, umiał być prawdziwym lekarzem—przyjacielem...

O każdej porze dnia i nocy można było udawać się do niego z zupełną pewnością, że na siebie czekać nie każe.

Zdarzało się, że wezwano go do domu pod wrażeniem chwilowej obawy, wskutek czego, gdy przybył, okazało się, iż go fatygowano napróżno, przyjmował to z łagodnym uśmiechem i gotów był znowu na każde wezwanie...

Bezinteresowność posuwał ś. p. Fonberg do możliwych granic, a troskliwość—do poświęcenia...

W imieniu szerokiego koła ludzi, którzy zmarłego znali, cenili i kochali, w przekonaniu, że obowiązkiem jest każdego podobne ciche zasługi podnosić i za wzór innym stawiać, skreśliłem tych słów kilka.

Nie są one wyrazem zwykłej pośmiertnej chwalby, ale objawem szczerego uczucia żalu, jakie podzielą ze mną wszyscy, którzy w zmarłym stracili dzielnego lekarza, wiernego przyjaciela i zacnego człowieka.

Cześć jego pamięci!

Stanisław Grudziński.

Dr Mateusz Fonberg padł onegdaj tknięty atakiem apoplektycznym.

Spieszna i troskliwa pomoc kolegów nie zdołała przywrócić go do życia.

Dr F. był synem zasłużonego profesora chemji akademji wileńskiej.

Kształcił się zmarły w Kijowie, od lat kilku zaś zajmował stanowiska: naczelnego lekarza szpitala za wolskiemi rogatkami, pomocnika inspektora lekarskiego gubernji warszawskiej i lekarza kolei nadwiślańskiej.

Zgon jego opłakuje wdowa z trojgiem nieletnich dzieci—*przyp. red.*

= Odgrzebanie projektu.

Ożywiony ruch budowlany zapanował także w zapomnianej dzielnicy, pomiędzy Bednarską a Nowym Zjazdem.

Na miejscu nędznych drewnianych domków stanęło tam w roku bieżącym kilka wielkich i ozdobnych kamienic, niektóre bardzo blisko Wisły położone.

To przypomina nam sprawę, o której dosyć mówiono i pisano, o projekcie budowania nadbrzeżnego z rzędem domów zwróconych frontem do Wisły.

Rozumie się, iż słowa nasze nie posuną naprzód przedsiewzięcia, które miljonów może wymaga, chcemy tylko zwrócić uwagę, iż jeśli on ma się kiedyś urzeczywistnić, to powinienby już teraz być poruszony, dopóki przystępniejsze nabycie niezabudowanych gruntów, zatem i regulacja łatwiejsza...

= *Sängerbund.*

Słyszeliśmy, iż pomiędzy pracownikami jednej z największych tutejszych fabryk czynią się starania o zorganizowanie kółka śpiewaków w celu wspólnej zabawy.

Kółko to podobno wyłącznie rekrutować się będzie pomiędzy bracią z nad Sprei.

Nie gniewamy się za to wyłączenie...

Uznając doniosłe moralno-towarzyskie znaczenie wszelkiej szlachetnej, wspólnej rozrywki, co prawda nie życzymy sobie na naszych robotników *cywilizacyjnego* wpływu *kulturträgerów*, widząc jego objawy choćby naprzykład w świeżej awanturze pijanych i śpiewających i rozbijających oficjalistów tejże samej pono nawet fabryki.

= Katastrofa.

Warszawa zaalarmowaną wczoraj została tragicznym wypadkiem.

Widownią była ulica Hoża, a osobami działającemi — ludzie ze sfery wojskowej.

Oto objektywne przedstawienie faktu.

O godzinie wpół do 12, do stróża domu pod nr 14 zgłosił się jakiś wojskowy z zapytaniem o mieszkanie sztabs-kapitana artylerji X.

Stróż udzielił żądanego objaśnienia, nie spostrzegłszy wcale na pytającym żadnych nadzwyczajnych oznak rozdrażnienia i powrócił do swego mieszkania.

Naraz mieszkańcy domu zostali przerażeni kilkoma szybko po sobie następującemi wystrzałami...

W ślad za tem do mieszkania stróża zbiegła ze schodów kobieta, wołając o pomoc — gdyż, jak się wyrażała, „oficer oficera zastrzelił“...

Stróż pobiegł po felczera, żona zaś jego na górę z flaszką octu i tu na podłodze ujrzała sztabs-kapitana X. zbroczonego we krwi i usiłującego podnieść się z ziemi...

Oprócz sztabs-kapitana X. w pokoju znajdował się kapitan nizowskiego pułku Y.

Po przyjściu lekarza, kapitan Y. zeszedł na dół i zażądał od stójkowego przyaresztowania jego osoby.

Stójkowy, jednak wobec przepisów nie mogąc tego dopełnić, aresztowania odmówił.

Kapitan Y. więc poleciwszy wpierw stróżowi, aby zabrał z ziemi rewolwer, usiadł do dorożki i polecił się zawieźć do ratusza.

Następnie w towarzystwie lekarza odwieziono ranionego do ujazdowskiego szpitala, gdzie opatrunek lekarski wykazał trzy rany w ciele sztabskapitana, a mianowicie: jedną w kości skroniowej, przebitą kulą z rewolweru wielkiego kalibru, która uwięzła w części bocznej mózgu, drugą na prawej bocznej części nosa, która jest tylko draśnięciem — i trzecią w środku dłoni przebitą na wylot.

Sztabs-kapitan X. przytomności do chwili tej nie stracił i mimo obecności kuli w mózgu dotąd nie gorączkuje.

Kapitan Y. przyaresztowany — śledztwo w toku.

= Dzień świętego Mateusza.

Święty Mateusz—dnia 21 września — jest datą jednego z największych dorocznych jarmarków krajowych.

Jarmark ten odbywa się w Łowiczu i rozpoczyna się w wigilję św. Mateusza, t. j. dnia 20, jak w roku bieżącym w poniedziałek.

Dotąd, jak nam donoszą, wielu kupców na jarmark przybyło nawet z Warszawy, miejscowi zaprowidowali się obficie, wogóle jarmark okazale się zapowiada.

Koni, jak nam donoszą, spędzono wydatną ilość.

= Jubileusz.

W dniu 29 z. m. w osadzie Słomnikach, proboszcz miejscowy, ks. Szczepański, obchodził uroczyście pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa.

Na tę uroczystość zjechał Jks. biskup Kuliński, zgromadziło się blisko 60 duchownych i wiele ludu.

Jubilat liczy lat 76, a od 48 jest proboszczem Słomnik.

Jubilatowi na pamiątkę jego wieloletniej pracy wyjednany został tytuł kanonika honorowego katedry sandomierskiej.

Księża rodem ze Słomnik ofiarowali mu złoty krzyż właściwy godności kanonika, a parafjanie dla kościoła monstrancję...

Obchód sprawiał poważne wrażenie...

= Niezwykłe zjawisko.

W tych dniach w Masłowczu, w powiecie hrubieszowskim, obserwowane było nader ciekawe a niezwykłe zjawisko.

Między godziną 10 a 11 w nocy widziano zupełnie rozwiniętą tęczę, a nadto przy jej podstawie od strony wschodniej, jaśniał szeroki pas światła, jak gdyby odbicie zachodzącego słońca.

Jednocześnie świecił na horyzoncie wspaniały księżyc...

= **Wypadki.**

* Przy budowie nowowznoszonego domu pod nr 1 przy ulicy Marjensztadt, 14-letni chłopiec, imieniem Jan (nazwisko niewiadome), spadł z wysokości drugiego piętra.

Potłukł się on tak silnie, iż miano stan jego uznać za bardzo groźny.

* Józef K., pracujący przy budowie domu nr 4 przy ulicy Grzybowskiej, przez nieostrożność spadł z rusztowania z wysokości 5 sążni.

Upadek był stosunkowo bardzo szczęśliwy.

K. potłukł się tylko lekko i nie niebezpiecznie.

* Na ulicy Elektoralnej podniesiono z chodnika kobietę, która nagle zachorowała.

Była to Paulina P. staruszka 67-letnia.

Nieszczęśliwa w drodze wyzionęła ducha.

* Żona stróża domu nr 24 przy ulicy Twardej w stanie nietrzeźwym pokłóciła się z mężem i podniosła nań rękę.

Widać jednak, że trunek, który jej tyle dodał animuszu, odjął jej natomiast władzę w nogach, potoczywszy się bowiem upadła na chodnik brukowany.

Odesłano ją na kurację do szpitala św. Ducha.

* Dorożkarz nr 187 przez nieostrożność najechał na Krakowskiem-Przedmieściu na stróża domu nr 30 przy tejże ulicy.

* Pod nr 2 przy ulicy Senatorskiej, w piwnicy, do kupca A. należącej, zapaliła się paka ze śmieciami.

Przyczyną ognia była nieostrożność stróża.

Ogień ugaszono bez wielkich szkód.

= Dorożkarz Wiktora Hugo.

Autor Hernaniego, który dawniej chętnie jezdził omnibusami, nawet na imperjale, coraz częściej czuje potrzebę wygodniejszej jazdy w fiakrze.

W dniu stuletniej rocznicy Woltera, stanąwszy przed teatrem *Gaîté*, poeta podał dorożkarzowi zapłatę za kurs, ale ten, cofając rękę, rzekł:

— Nie, panie Hugo, nie przyjmuję żadnej zapłaty, dość dla mnie zaszczytu, żem pana wiózł przez kilka minut.

Wiktor Hugo nalegał, woźnica wzbraniał się, ale nareszcie musiał zatrzymać 20-frankówkę, którą mu poeta gwałtem weisnął w rękę i umknął...

Woźnica zaciął konie i pojechał do biura redakcji dziennika *Rappel* i w dzienniku tym czytano nazajutrz na liście składki dla więźniów politycznych:

„Karol Mone, woźnica fiakra, cena kursu zapłacona przez W. Hugo, fr. 20.“

Często potem Wiktor Hugo, wychodząc z domu na posiedzenie senatu, postrzegał o kilka kroków od bramy stojącego fiakra, którego woźnica zeskakiwał z kozła, aby otworzyć drzwiczki.

O zapłatę za kurs już nie było targu, ale ani susa nad taksę, tak zwane: na piwo, zastępował tu zaszczyt wiezienia wieszcza.

Pewnego razu licznemu gronu przyjaciół i znajomych, których przyjmował u siebie na obiedzie, Wiktor Hugo przedstawił nieznajomego człowieka, bardzo porządnie ubranego i wyglądającego zupełnie przyzwoicie, choć widać było po nim silne wzruszenie.

— Przedstawiam panom — powiedział W. Hugo— p. Karola Mone, woźnicę fiakra, który mię przywiózł na obchód jubileuszowy Woltera, i nie chciał przyjąć **zapłaty.**

Pod koniec obiadu, nowy gość ośmielony uprzejmością gospodarza i całego towarzystwa, stał się dość rozmownym i przyznał się do czegoś, co sobie za grzech prawie uważał:

— Niekiedy—mówił on—siedząc na koźle, spoglądając na rój ludzi dokoła i myśląc o domu, w którym mam poczciwą żonę i małą milutką córeczkę, ja także składam wiersze, chociaż wiem, że one pewno nic nie są warte...

Towarzystwo milczeniem przyjęło to wyznanie; owe *ja także* było nieco drażliwe...

Ale jeden z obecnych, Charles Edmond (Chojecki), wesołą nutą ożywił wszystkich odezwawszy się:

— A cóż w tem złego, wszakże Apollo, bóg poetów, był tylko woźnicą słońca; nie zniechęcaj się pan, panie Mone, każdemu wolno składać wiersze.....

= Włosy Ryszarda Wagnera.

Dzienniki włoskie podają anegdotę, która może osłabić nieco entuzjazm wielbicieli kompozytora „Nibelungów.“

W czasie pobytu wielkiego mistrza w Neapolu, uprzywilejowany jego fryzjer nie mógł się wstrzymać pewnego dnia od pochwalenia się przed swymi licznymi klientami, że następnego dnia będzie miał zaszczyt ostrzydz znakomitego gościa w Pausilippo.

Zaledwie wieść ta rozeszła się, szczęśliwy fryzjer został oblężony przez członków miejscowej niemieckiej kolonji, którzy zamawiali u niego, dając z góry zadatek, wszystkie pukle włosów Wagnera, które będzie mógł zebrać.

Wagner zdecydował się na obcięcie krótko włosów za radą doktorów, którzy uznali, że to może uwolnić go od ciągłych bólów głowy...

Fryzjer, zebrawszy paręset franków zadatku, puścił się wesoło nazajutrz rano do Pausilippo, uzbroiwszy się w najlepsze swoje nożyczki.

Ale jakież było jego rozczarowanie, kiedy przed rozpoczęciem operacji małżonka autora „Lohengrüna“ przyniosła wspaniałą aksamitną złotem i koronkami zdobną szkatułkę, żeby każdy odcięty promień włosów męża z najtroskliwszem uszanowaniem w niej złożyć...

Pod argusową jej strażą biedny fryzjer nie mógł zeskamotować ani jednego włoska dostojnej głowy.

Łatwo domyślić się, z jaką rozpaczą wracał do domu na myśl, że nietylko nie dostanie zakontraktowanej kwoty, ale nawet będzie musiał zwrócić pobrane zadatki.

Ale od czegóż rozum i przemysł?

Po drodze nasz Figaro wstąpił do znajomego kiełbaśnika, który miał włosy koloru przedstawiającego mięszaninę pieprza i soli, zupełnie tak jak autor „Tanhaüzera“...

Nie trudno było mu namówić starego klienta, żeby sobie dał zebrać włosy bezpłatnie, ot tak, po przyjaźni, i cały zbiór tego pokosu dostał się za grubą opłatą w ręce wielbicieli muzyki przyszłości, którzy ani się domyślali, że oprawiają w złoto i djamenty pukle włosów fabrykanta salami i mortadeli...

= Biedny jenerał Harcock!

Od czasu jak został kandydatem na prezydenta, nie ma chwili spoczynku.

Kto żyje, każdy mu składa uszanowanie.

Jenerał ogłosił, że można go *interwiwować* tylko dwa razy na tydzień.

Dziennikarze są oburzeni... dlaczego tak rzadko?!

= Górą... Tanner.

Na cześć jego w Madrycie zaczęło wychodzić nowe czasopismo: *Przegląd gastronomiczny.*

Co to znaczy dobra inicjatywa!

= *Znakologja.*

Na jednym z domów przy ulicy Przyokopowej wywieszono następującą kartę:

„Jest do sprzedania miech kowalski, gitara i paw.“

= Doktor i chory.

Chirurg rozmawia z chorym o operacji, której ma na nim dokonać.

— Czy to długo potrwa, doktorze? — pyta niespokojnie pacjent.

— Ach nie!.. pół godzinki!

= Cierpliwy syn.

— Poczekaj hultaju, rozmówimy się, tylko skończę moją robotę! — zawołał rozgniewany ojciec do syna.

— Niech się tatko nie śpieszy!—odrzekł synalek— ja chętnie zaczekam...

Nekrologja.

† W poniedziałek, dnia 20 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja **Paluchowskiego**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, w kaplicy Pana Jezusa, żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —21871—

† W dniu 19 b. m., w niedzielę, o godzinie 9-tej zrana,

w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz Leona i Walentyny małżonków **Fladzyńskich**, a następnie poświęcenie pomnika, na które pozostałe córki i zięć zapraszają familję, krewnych, przyjaciół i znajomych.

—21873—

† Dnia 20 września r. b., w poniedziałek, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Sobolewskiego**, doktora medycyny, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —21790—

† Ś. p. Mateusz **Fonberg**, doktor medycyny, przeżywszy lat 40, po krótkiej chorobie, w dniu 17 b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 20 b. m., w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —21846—

† Ś. p. Anna z Szyszkowskich **Ritter**, żona kasjera drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 38, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dnia 17 września r. b. Pozostały stroskany mąż, córka i ojciec zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny w dniu 19 września, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

—21845—

† Ś. p. Magdalena z Hildtów 1-go ślubu **Mendling**, 2-go **Hofer**, po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 63. Pozostały w smutku mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej w dniu 20 b. m., o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania.

—21861—

† W dniu 16 września r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem ś. p. Jan **Kozłowski**, b. sędzia apelacyjny, radca stanu, w majątku Bzurach, w powiecie szczuczyńskim, nabożeństwo żałobne i pochowanie w grobie familijnym odbędzie się w kościele parafjalnym Wąsoszu; synowie, córka i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na nabożeństwo i wyprowadzenie. *Stanisław Kozłowski.* —21864—

† W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 zrana, 10-letni Kazio **Falkowski**, zasnął w Bogu. Stroskani rodzice z siostrzyczkami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo jutro, w niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie **7 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w poniedziałek, o godzinie **4-tej** po południu. —21865—

† Ś. p. Ludwik **Liebert**, obywatel ziemski i miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57, w dniu 17 września r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi i zięciem zaprasza familję, krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Złotej nr 2, dnia 20 b.m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —21863—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 16-go września.— Na wczorajszem posiedzeniu rady jeneralnej w Ajaccio bonapartyści uznali wybór republikański za nieważny, poczem prefekt wraz z republikanami opuścili salę posiedzeń, ponieważ radcy jeneralni nie mają prawa badania pełnomocnictw.

× **Paryż** 16-go września.—Policja wydaliła znów pewną liczbę cudzoziemców, uważanych za niebezpiecznych.

× **Paryż** 16-go września.—W tych dniach ukaże się nowe dzieło Aleksandra Dumasa p. t. „*Les femmes qui tuent.*“

× **Rzym** 16-go września. — W Sycylji przybiera rozbójnictwo coraz groźniejsze rozmiary. Napady rozbójnicze i morderstwa są na porządku dziennym. Niejaki Lombardo, syn właściciela dóbr ziemskich z Trapani, uprowadzony został w góry. Przed miastam Sciacca, w biały dzień, zamordowany został rybak na drodze publicznej przez rozbójników i ograbiony z pieniędzy. Ludność wielce zaniepokojona.

× **Rzym** 16-go września. — Minister finansów Magliari przedstawił prezydjum izby budżet na rok 1881. Według niego dochody zwyczajne obliczono na 1,210, wydatki zwyczajne na 1,118 miljonów. Nadzwyczajne dochody wynoszą 8 miljonów, a wydatki nadzwyczajne 65 miljonów, a zatem deficyt 57 miljonów.

× **Neapol** 16-go września.—W dniu 20 b. m. przybędzie tu na pokładzie jachtu „Livadia“ Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty.

× **Madryt** 16-go września.—Nowo narodzona córka królewska otrzymała na chrzcie imiona Marji Mercedes Izabelli. Ex-królowa Izabella była chrzestną matką. W ceremonji uczestniczyli ministrowie, przedstawiciele zagraniczni, oraz różne władze. Aktu chrztu dopełnił arcybiskup Toledu. Królowa i młoda księżniczka są zdrowe.

× **Londyn** 16-go września.—W Woolwich poddano próbie nowe 100-tonnowe działo. Długość jego wynosi 34 stóp, a nabój prochu ważył 425 funtów. Waga pocisku, długiego na 17 cali, wynosiła 2020 funtów. Próba dała rezultaty zadawalniające.

× **Londyn** 16-go września.—Z Volo telegrafują: W Thessalji wybuchła zaraza na bydło i szerzy wielkie spustoszenia. Obwód Volo dotychczas nie został nawiedzony zarazą. Rząd nie przedsięwziął dotąd żadnych środków ostrożności.

× **Berno** 16-go września. — Radzie państwa przedłożony być ma projekt ustawy przymusowego święcenia dni niedzielnych i świątecznych.

× **Berlin** 16-go września.—Arcyksiążę Rudolf udaje się dziś do pobliskiej kwatery pułku ułanów, którego jest szefem. Jutro dany będzie obiad u Szechenyi'ego na dwadzieścia osób. Spodziewanem jest przybycie nań cesarza.

× **Marienbad** 16-go września.—W mieście i okolicy policja wpadła na ślad bandy fałszerzy banknotów, którzy fabrykowali stoguldenowe noty i puszczali je w obieg za pośrednictwem swych agentów w całych północnych Czechach; przyaresztowano 81 osób, podejrzanych o współudział w fałszerstwie.

× **Graz** 16-go września. — Na tutejszym kongresie szachowym przeznaczono pierwszą nagrodę—p. Adolfowi Schwarzowi z Wiednia, drugą nagrodę p. Minkwitzowi z Lipska, a trzecią—p. Maksowi Weissowi z Wiednia.

× **Baden** 16-go września.—Odbywają się tu obrady kongresu starokatolików; delegatów zjechało 150.

× **Czerniowce** 16-go września. — Cesarz przyjął dziś rumuńskiego ministra wojny Slaniceano, który pozdrowił monarchę w imieniu księcia rumuńskiego.

× **Belgrad** 16-go września. — W przyszłym tygodniu spodziewany tu jest książę Milan; zaraz po jego przybyciu podjęte zostaną nanowo rokowania w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

× **Nowgorod** 16-go września. — W gubernji nowgorodzkiej w ciągu roku ubiegłego zwierzęta drapieżne pożarły 3,243 sztuk większych zwierząt domowych, a 14,029 sztuk mniejszych; ziemstwo w celu zachęcenia włościan do tępienia zwierząt drapieżnych ustanowiło nagrody, lecz środek ten nie daje spodziewanych rezultatów.

Przegląd polityczny.

Pol. Correspondenz podaje ważną wiadomość o istnieniu dyplomatycznego aktu, który według jej określenia nosi nazwę *protocole de désintéresement;* jestto deklaracja przez wszystkich przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu zebranych podpisaną, mocą której ci wszyscy obowiązani są działać solidarnie w jakichkolwiek ewentualnościach i nie prowadzić akcji odosobnionej na korzyść własnych interesów. Akt ten, zamykający niejako Porcie drogę do spekulacji na niezgodę mocarstw i intryg rozlicznych, ma być w tych dniach ministrowi spraw wewnętrznych przedstawiony.

Co się tycze odpowiedzi mocarstw na ostatnią notę w kwestji czarnogórkiej, to, jak się *Pester Lloyd* dowiaduje, zawierać ona będzie akceptację zastrzeżeń Porty co do Dinoszu i Grody, zresztą obstawać będzie przy dawniejszych warunkach co do zakreślonej granicy terytorjum, przeznaczonego czarnogórcom. Mocarstwa oświadczą też rządowi ottomańskiemu stanowczo, że uważają dotychczasowe dyskusje dyplomatyczne w tej sprawie za dostateczne i ukończone i że od Porty spodziewają się wydania Dulcigna, jakoteż wykonania wszystkich punktów w cesji wymienionych.

Ta stanowczość ze strony mocarstw traktatowych powinnaby odnieść spodziewany skutek. Tembardziej, iż według telegramu z Dubrownika, admirał Seymour gotuje się już do rozpoczęcia demonstracji. Miał on wczoraj wezwać Riza-paszę, aby w przeciągu dni trzech wydał czarnogórcom miasto Dulcigno z przyległościami; w przeciwnym razie ks. Mikołaj otrzyma upoważnienie do przekroczenia granicy tegoż okręgu, a jednocześnie flota międzynarodowa zjawi się u wybrzeży albańskich.

Spełnienie tej telegraficznej zapowiedzi byłoby hasłem akcji zbrojnej i sprowadziłoby ewentualności których tak Porta jak i mocarstwa uniknąć za jakąkolwiek cenę chciały. Zdaje się wszelako, iż niebezpieczeństwo zbrojnego starcia nie da się uchylić. Drugi telegram z Dubrownika, a więc wiarogodniejszy od innych, donosi o wzrastającej znów opozycji albańczyków przeciw odstąpieniu Dulcigna. Pogłoski stają się z każdą chwilą groźniejsze. Powstańcy śpieszą w wielkich bandach i gotują się do boju, rozlew krwi uważać można przy najmniejszej sposobności za nieunikniony.

Położenie Riza-paszy stało się wielce niebezpieczne, grozi mu także los Mehmeda-Ali. Powstańcy postanowili podobno zabić go i wysłali notę z nowemi pogróżkami do Porty. Pełnomocnik Rządu ottomańskiego schronił się ze swoim półtoratysięcznym korpusem do Katerkola, nie mogąc niczemu poradzić.

Korespondent do *Pol. Cor.* nie zapatruje się tak pessymistycznie na sytuację; przez słuszne zresztą uprzedzenie do Porty i dyplomacji ottomańskiej, widzi w lidze albańskiej tylko podstawionego przez Rząd stracha, który zależnym jest od sułtana. Oppozycja albańczyków wydaje mu się fantasmagorją, nie mającą tak poważnego znaczenia, jakie jej nadać się starają. Słusznie odpowiada na to *Nord. Allg. Ztg.*, że po smutnych doświadczeniach, jakie zrobiło kilku tureckich dygnitarzy, wysłanych z misją rozwiania tej fantasmagorji, pojęcia korespondenta są zanadto różowe.

Stosunki i konstelacja mocarstw europejskich przedstawiają się w obecnej chwili dosyć chaotycznie. Mnóstwo pogłosek krąży po dziennikach francuzkich i niemieckich o gruppowaniu się sprzymierzeńców politycznych; jedne sprzeciwiają się drugim. Z obowiązku sprawozdawczego notujemy o nich tylko wspomnienia, nie zapuszczając się w żadne kombinacje i wnioski. I tak: z Konstantynopola według półurzędowych wiadomości donoszą, że Porta skłania się ku Rosji i gotowaby była pozostawić jej wszelką swobodę działania na własną rękę w Bulgarji, gdyby Rosja natomiast chciała wpływem swoim na mocarstwach traktatowych wymódz zmianę warunków konferencyjnych w sprawie rozgraniczenia Grecji; a to mianowicie, aby Europa zgodziła się na ostatnie propozycje Rządu tureckiego, a nie obstawała przy uchwałach konferencyjnych.

Pogłoska ta wydaje się nam nie bardzo wiarogodną; po pierwsze Turcja takich warunków Rosji stawić by nie mogła, Rosja zaś przyjąćby ich nie potrafiła, bez porzucenia solidarności z resztą mocarstw, a tem samem bez narzucenia swojego wpływu i głosu.

Z Wiednia znów telegrafują, jakoby w tamtejszych kołach dyplomatyczych utrzymywano, że od dłuższego czasu prowadzonym usiłowaniom Niemiec udało się zupełne porozumienie między Austrją a Włochami ustalić. Objawem tego porozumienia ma być jakaś ewentualna ugoda, której spodziewać się należy.

O ile te pogłoski mogą być prawdziwe, nie możemy dziś jeszcze ocenić; zwracamy tylko uwagę, iż w ostatnich dniach dość uparcie ponawiała się wieść o przystąpieniu Włoch do przymierza austro-niemieckiego.

Wreszcie z Berlina znajdujemy w jednym z telegramów *Pressy* zaprzeczenie wiadomości, jakoby między Niemcami a Francją toczyły się jakiekolwiek układy w kwestji wzajemnego zbliżenia się. Dzienniki zagraniczne utrzymywały, iż ks. Bismarck konfesując z hr. St. Valier miał dać temu ostatniemu do poznania, że gdyby Fraacja przystąpić chciała do związku austro-niemieckiego, Niemcy nie byłyby od tego, aby jej zrobić pewne ustępstwa terytorjalne.

Otóż wspomniana depesza berlińska zaprzecza tym przypuszczeniom i twierdzi, że po ostatnich wrażeniach, jakie mowa p. Gambetty w Cherbourgu i inne oznaki nurtujących prądów polityki odwetu zrobiły w Niemczech, rząd co najmniej zachować postanowił stanowisko rezerwowe, wyczekujące.

Wczorajsza rada ministerjalna w Paryżu, zdaniem *Köln. Ztg.*, miała stanowczy wywrzeć wpływ na politykę zewnętrzną republiki. Porządek dzienny składał się z kwestyj wielkiej wagi, dotyczących nietylko stosunków wewnętrznych, jak mianowicie dalszego losu kongregacyj duchownych, ale i stanowiska Francji w kwestji wschodniej, od którego losy Francji i ewentualność poważnych zawikłań europejskich zawisły. *Köln. Ztng* przestrzega niejako p. Gambettę przed polityką awanturniczą tych europejskich dyplomatów, którzy dążą do drugiego podziału Turcji, nie załatwiwszy się jeszcze z pierwszym jak należało.

Od pewnego czasu dzienniki zagraniczne poruszają stale dwie kwestje, a to mianowicie: podniesienie Serbji i Rumunji do godności królestw oddzielnych. Co do Serbji, dzienniki wiedeńskie dostatecznie już tę rzecz wyjaśniły, wskazując na powody, które tym pogłoskom umyślnie niejako dodają bodźca. Powszechnie podejrzewają p. Risticza, iż temi fałszywemi aspiracjami pragnie podeprzeć swoją zachwianą popularność. W sferach decydujących nie myślą nawet o tego rodzaju projekcie, *Presse* i inne dzienniki wykazały jego bezpodstawność.

Natomiast z Bukaresztu piszą do jednego z dzienników londyńskich, jakoby w tamtejszych kołach dyplomatycznych mówiono wiele o przychylnem usposobieniu Austrji i Niemiec dla Rumunji, z której te mocarstwa pragnęłyby zrobić neutralne królestwo pod wspólną rękojmią.

Utrzymują nawet, że ks. Bismarck dał już temu projektowi swoją aprobatę zupełną i że zamierza z Rumunji zrobić drugą Belgię na wschodzie Europy, którąby powstrzymała napierającą ku południowi Rosję.

Włoski minister finansów przedstawił wydziałowi prezydjalnemu projekt przyszłorocznego budżetu państwa, który przedstawia się nader pomyślnie. Pozory te wszelako nadaje mu rubryka projektowanego podatku od mlewa, który pan minister wciągnął w rachubę. Zniesienie tego podatku, atakowanego przez lewicę parlamentu z wielką zaciętością, nadałoby budżetowi zupełnie odmienny charakter.

N. fr. Presse dowiaduje się z Hiszpanji, że tam objawiają się już zapowiedzi ministerjalnego przesilenia, przynajmniej częściowego. Tymczasowo Canovas dell Castillo utrzyma się jeszcze, jakkolwiek zwycięztwo karlistów i republikanów na północy zrobiło niekorzystne wrażenie u dworu; prawdopodobnem jest atoli, że wydziały spraw zewnętrzny, wojny, sprawiedliwości i robót publicznych zmienią swych naczelników.

Cesarz Franciszek-Józef po dwutygodniowym przeszło pobycie opuścił Galicję i udał się na Węgry uwożąc z sobą jaknajlepsze wspomnienia i przekonanie o wdzięcznej lojalności tej prowincji, która zapomniała dla dobrego, jakie teraz z łaski monarszej używa, wszystko złe, kiedyś doznane. Przywiązanie do tronu i dynastji, solidarność z monarchją, gotowość bronienia jej interesów na każdym kroku objawiały się tak u ludności polskiej, jak i rusińskiej, a dojrzałość polityczna, wyrzeczenie się głośnego i gorącego procesu na korzyść praktyczniejszego pojmowania sytuacji, przekonać musiały największych

esymistów, iż ostatnich lat kilkanaście nie minęło dla Galicji bez ważnego pożytku.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 17-go.—*Times* donosi z Grawozy: Na odbytej dziś konferencji admirałów postanowiono zalecić konsulom zagranicznym w Dulcigno i Scutari, aby natychmiast wyszukali dla rodzin swoich bezpieczne schronienie. — *Daily News* donosi z Kandaharu: Sąd wojenny zebrał się pod prezydencją jenerała Phayre w celu wyśledzenia przyczyny porażki jenerała Burrowa.

Berlin 17-go. — Spodziewają się tu od Bismarka, jako od ministra handlu inicjatywy do zawarcia nowych traktatów handlowych. — W kołach politycznych przywiązują wielką wagę długiej audjencji, którą hr. Stolberg miał u następcy tronu austryjackiego.

Paryż 17-go. — Cyrkularz nowego tureckiego ministra spraw zagranicznych do przedstawicieli Porty zagranicą oświadcza, że programem nowego ministerjum jest życzenie sułtana, aby wszelkie bieżące kwestje o ile możności jak najprędzej załatwione zostały. — Przy odkryciu pomnika Thiersa przedstawicielem rządu będzie Ferry. Mowę Leona Say wygłosi Legouvé.

Londyn 17-go. — *Daily News* daje inspirowany przez rząd artykuł, w którym dochodzi do wniosku, że zupełne natychmiastowe zniesienie Turcji jest to jedyny sposób rozwiązania wszelkich kwestji na Wschodzie.

Bukareszt 17-go. — Spodziewają się tu zaraz po przybyciu księcia przesilenia ministerjalnego i zmian w duchu przyjaznym dla przymierza z Austrją i Niemcami. Prezesem ministrów ma być książę Ghika, Boerescu zaś zatrzyma tekę spraw zagranicznych.

Wiedeń 18-go.—*Politische Corres.* donosi z Cattaro pod d. 17 b. m. 6000 czarnogórców z trzema górskiemi i jedną ciężką baterją stoi pod Sutermanem powyżej Antivari, gotowi do marszu skoro tylko flota europejska będzie widzialną. Oszańcowany obóz albański pod Mazura Planiną znajduje się w obrębie strzałów floty. W Dulcigno dowodzi Ibrahim bey.

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że stosownie do nowo zatwierdzonego przez ogólne zebranie porządku, odbędzie się dnia 22-go września r. b., t. j. *we środę*, o godzinie 8-mej wieczorem, *w sali resursy obywatelskiej*, pierwszy wieczór muzyczny, urządzony staraniem dyrektora, p. Władysława Zeleńskiego.

Bilety dla rodzin i gości, po cenach przez ogólne zebranie ustanowionych, wydawane będą: we wtorek, dnia 21-go września, od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem i we środę, dnia 22-go września, od godziny 11-tej do 1-szej z południa, i od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem.

Po godzinie 8-mej wydawanie biletów ustaje. —21785—1—1—

— W tych dniach powrócił z Paryża ***J. Matuszewski*** wraz z żoną, właściciel magazynu, zkąd wkrótce nadejdą modele konfekcyj, wybrane z najpierwszych magazynów tamtejszych, na sezon jesienny. —21827—1—3—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej **z dnia 17 września 1880 r.**

Pszenica:	wyborowa	151 — 157
	średnia	128 — 145
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe nowe	125 — 128
	średnie stare	116 — 123
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni ...ny	100 — 110
	ordynaryj	— — —
Owies:	wyborow.y	98 — 102
	średni .ry	90 — 96
	ordyna.jny	— — —
Groch:		— — —
	gorszy	— — —
Gryka:		— — —
Kasza jaglana:	wyborowa	150 — 165
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

ZGUBIONO

dziś na Nowolipkach **PUGILARES,** zawierający:

1) Weksel wystawiony 12-go Maja r. b. na pięć miesięcy przez pp. Bekker, na zlecenie Izydora Pawłowskiego, bez żyra drugostronnego na Rs. 1,500.

2) Weksel wystawiony 20-go Sierpnia r. b. na cztery miesiące, przez Adolfa Szulera, bez zlecenia i bez żyra na Rs. 100.

3) Rubli dwieście dziesięć w biletach bankowych. Oprócz tego różne notatki, papiery i karty wizytowe, jak niemniej Weksel na 150 rubli z upłynioną datą przez p. Cohn Władysława w Tomaszowie wystawiony, a na zlecenie J. Pawłowskiego scedowany. Pugilares ten wyrzucony został przy czyszczeniu rzeczy przez służącą, a znajdujące się w nim effekta niebyły własnością poszkodowanego z nieodnalezienie takowych, o największe nieprzyjemności przyprawić go może. Sumienny inalazca raczy zwrócić zgubę na Nowolipki pod Nr 28, mieszkania 3, za wynagrodzeniem akie zażąda. к—21748—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Сентября 1880 года.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 207. Sobota. Dnia 6 (18) września 1880 roku.

Opis targowiska na bydło

wraz z oborami.

Miejscowość projektowana na urządzenie targowiska dla bydła położoną jest za rogatkami moskiewskiemi wzdłuż stacji drogi żelaznej terespolskiej.

Obecnie miejscowość ta składa się z małych polnych działków należących do osób prywatnych.

Z działków tych projektuje się zająć na targowisko dla bydła przestrzeń wynoszącą około 27,200 sażeni kwadratowych czyli 380,000 łokci kwadratowych, t. j. około 11½ diesiatin czyli 22½ morgów trzystoprętowych.

Cała przestrzeń ma być podzielona na cztery główne oddziały.

I oddział między wałem miejskim i główną drogą zakładu pomieści budowle administracji i wodociągów.

II oddział otoczony główną drogą zakładu, stacją drogi terespolskiej, placem rezerwowym (III) i drogą polną przeznacza się na właściwe targowisko, stajni dla bydła i szlachtuz.

III oddział stanowi plac rezerwowy dla powiększenia zakładu w przyszłości.

IV oddział w końcu całej miejscowości między placem rezerwowym i polami przeznacza się dla pomieszczenia lazaretu dla podejrzanego bydła.

Komunikacja targowiska z miastem odbywać się będzie ulicą Wołową, przez rogatki moskiewskie i drogą za wałem miejskim; w celu rozszerzenia tej drogi do 10 sążni proponuje się znieść wał i w miejscu takowego postawić sztachety.

W przyszłości dla wygodniejszej komunikacji może być otwarta nowa ulica od targowiska prosto do spotkania się z Wołową ulicą.

Główna droga zakładu, idąca od bramy głównej w końcu drogi za wałem miejskim, aż do stacji drogi terespolskiej mieć będzie szerokości 15 sażenów i oddzielać budowle administracji od właściwego targowiska.

Wokoło całego zakładu i między jego oddziałami projektują się drogi 6—10 sażeni szerokie.

Na placu I oddziału zbudowane będą:

a) dom dla administracji, mieszczącej kancelarję i kasę targowiska i szlachtuza, mieszkanie zarządzającego zakładem, dwóch rządców, dwóch poborców, dwóch weterynarzy, kontrolera i kancelisty;

b) officyny dla posługaczy kancelaryjnych, dziesięciu dozorców i dwudziestu sześciu stróżów;

c) wodociąg z maszyną parową dla całego zakładu;

d) odpowiednie zabudowania gospodarskie.

Na placu II oddziału mieścić się mają:

a) obszerny wzdłuż stacji drogi terespolskiej plac, targowisko na bydło wyładowane z pociągów.

Plac ten przestrzeni blisko 2250 sażeni kwadratowych pomieści wygodnie 1300 sztuk bydła, licząc po 65 kw. na sztukę z odpowiedniemi przejściami.

Na tym placu przy głównej drodze zakładu zbudowaną będzie sala kontraktowa z kantorem (giełda), a przy wejściu do stajen — budowla do rewizji weterynaryjnej i wagi.

Bydło wyładowane z pociągu przez bramę w parkanie stacji będzie wprowadzane na targowisko; u wejścia każda sztuka pojedyńczo poddawaną będzie obowiązującej rewizji weterynaryjnej i ważeniu.

Waga każdej sztuki będzie na niej oznaczaną właściwą cyfrą.

Bydło uznane za zdrowe prowadzone będzie na targowisko, podejrzane zaś o chorobę prosto do osobnego oddziału (IV) dla chorych.

Za ważenie, rewizję i wpuszczanie na targowisko pobieraną będzie opłata po 10 kop. od sztuki.

Bydło sprzedane na zabicie prosto z targu będzie transportowane do szlachtuzów.

Niesprzedane w ciągu dnia bydło pomieszczanem będzie w stajniach (6); za postój (oprócz paszy) projektuje się opłata po 25 kop. od sztuki na dobę, licząc i jedną noc za całą dobę.

b) Między targowiskiem (a) i szlachtuzem (c) projektowaną jest naokoło prostokątnej przestrzeni (90 X 43 saż.) z odpowiedniemi dla przepływu powietrza odstępami budowa dziesięciu murowanych stajen dla bydła, każda stajnia na 100 sztuk.

Stajnie na 1000 sztuk bydła będą na długi czas zupełnie wystarczające, gdyż przy możności przywozu bydła do Warszawy codzień handlujący nie będą potrzebowali wysyłać naraz wielkich partyj, a przytem część dostawionego bydła będzie natychmiast wprowadzana do szlachtuzów na dzienną potrzebę miasta.

Stajnie będą zbudowane z cegły i pokryte tekturą smołowcową, belki i wiązania dachu projektuje się z drzewa sosnowego, stropy podparte będą kolumnami z lanego żelaza i drewnianemi podciągami, podłogi i ścieki wylane będą asfaltem, żłoby i drabiny sienne, żelazne.

Bydło w stajniach stać będzie 10 rzędami w poprzek budowli po 10 sztuk w każdym rzędzie.

Na każdą sztukę uwiązaną wyznacza się przestrzeń po 5 stóp szerokości i 6 stóp długości; między rzędami pozostawia się przejście na 6 stóp szerokie; między żłobami urządzone będą wzniesione nieco korytarze do zadawania paszy, kontroli i oglądania bydła przez kupujących.

Woda do pojenia bydła i zachowania czystości w stajniach dostarczaną będzie z kranów pod żłobami umieszczonych licząc po 20 wiader na dobę dla jednej sztuki.

W środku okólnika otoczonego stajniami urządzonym będzie oddzielny budynek murowany na skład odpowiedniej ilości paszy, licząc po 20 funtów na dobę dla jednej sztuki.

W podwórzu między budynkiem powyżej opisanym i stajniami mieścić się będą dwa gnojowiska.

c) Na pozostałej przestrzeni tego oddziału między stajniami i drogą otaczającą zakład projektuje się budowa szlachtuza na 600 sztuk dziennego uboju bydła stepowego.

Budowla ta wzniesioną będzie z cegły i pokryta cynkiem; belki i wiązania dachu projektowane są z drzewa, stropy podparte kolumnami z żelaza lanego; podłogi będą wyłożone granitowemi plitami, a ściany do wysokości sześciu stóp nad podłogą porcelanowemi taflami.

Ramy okienne projektują się żelazne, stoły i odpowiednie naczynia kamienne.

Budowla ma być ogrzewaną zimą i opatrzona odpowiednią wentylacją dla usunięcia woni i pary.

Woda ciepła i zimna dla obmywania mięsa i utrzymania czystości całego zakładu obficie będzie dostarczaną.

W odległości 4 stóp od ścian urządzone będą windy w odstępach sześciostopowych.

Między szeregami wind pozostawione będzie wolne miejsce szerokości 16-stopowej.

Przy szlachtuzie projektuje się pomieszczenie na opał i narzędzia, a nadto dwie izby dla rzeźników.

Piwnice pod temi budowlami urządzone będą do fabrykacji albuiinu.

W pośrodku dziedzińca szlachtuzowego projektuje się budowa lodowni, która może być wynajmowaną rzeźnikom do przechowywania mięsa w porze gorącej.

III oddział składa się z placu odpowiadającego potrzebom powiększenia zakładu o 50%.

Jakkolwiek obecnie przestrzeń ta pozostać ma niezabudowaną, to jednak nabycie jej jednocześnie z urządzeniem obecnie zakładu jest koniecznem z przyczyn następujących:

Ludność Warszawy ciągle wzrasta o kilkanaście tysięcy co rok; z czasem, gdy spożywcze potrzeby miasta znacznie się powiększą, nastąpić może konieczność rozszerzenia targowiska przez budowę nowych stajen i nowego oddziału szlachtuza, pożytecznem będzie na jednem i tem samem targowisku dla bydła urządzić sprzedaż cieląt.

Przestrzeń projektowana do zajęcia może być nabytą obecnie daleko taniej aniżeli w kilkanaście lat później, gdy w okolicy rogatek moskiewskich działalność handlowa i przemysłowa ożywią się i place przyległe targowisku zostaną zabudowane, przez co i wartość ich nadzwyczaj wzrośnie.

Na placu IV oddziału dla bydła podejrzanego, położonym między placem rezerwowym i polami poniżej całego zakładu w kierunkn panujących wiatrów, projektuje się w należytych odstępach zbudować pięć stajen na 100 sztuk bydła, każda stajnia z dwóch przedziałów po 10 sztuk.

Stajnie te będą drewniane, czasowe, na kilka lat, aby w miarę potrzeby mogły być palone, w celu zniszczenia miazmatów i nowe na ich miejsce wznoszone.

Oprócz stajen na placu tym, otoczonym ze wszech stron parkanem i wysadzonym drzewami lub krzewami, projektuje się dwa małe budynki na paszę i jeden domek dla dozoru i służby.

Cały zakład ogrodzony zostanie parkanem, a przy wszystkich bramach projektuje się budki ogrzane zimą dla szyldwachów.

Co do zaopatrzenia wodą i kanalizacji zakładu, projektowanem jest co następuje:

Wieża wodociągowa zbudowana w miejscu wyżej wskazanem, na placu I oddziału, będzie miała dwa rezerwuary, każdy po 2,500 stóp kubicznych objętości.

W dolnej części wieży ustawioną będzie 10-konna maszyna parowa i kocioł parowy stojący, najnowszej konstrukcji.

Maszyna będzie poruszać pompę ssąco-tłoczącą z dwoma 7-calowemi cylindrami podnoszącą na godzinę 1,500 stóp kubicznych wody, do wysokości 40 stóp w rezerwuarach i do 60 stóp w kolumnie ciśnień.

Pompy pomieszczone będą w dolnej części wieży w murowanej przybudowce, z dostępem dla dozoru regularnego funkcjonowania i reparacji.

Rury ssące z lanego żelaza prowadzone będą pod drogą za wałem miejskim i zapuszczone niżej zera w odnogę rzeki Wisły, nazywaną „Łachą“ lub jeziorem kamionkowskiem.

Woda w tej Łasze jest zupełnie odpowiednią do projektowanego celu, jest ona zwykle nawet czyściejszą niż woda z głównego koryta Wisły, z przyczyny znacznego dopływu ze źródeł; gdy jednak podczas wysokiego stanu rzeki woda i w Łasze bywa mętna, to na brzegu proponuje się urządzić z cegły na cement studnię, z kolanem zamkniętem, służącą dla czerpania napływającej do studni wody, przesiąkającej się przez naturalny filtr — grunt piaszczysty.

Rezerwuary w wieży zamierza się połączyć i opatrzyć troplenem, a w zimie ogrzewać parą.

Rury tłoczące od pompy do rezerwuarów projektomane są lane żelazne, umocowane przy ścianach wieży i opatrzone w końcu kranem z pływakiem; u dału zaś wentylem ochronnym; na linji rur tłoczących i ssących urządzone będą dzwony powietrzne.

Z rezerwuarów na wieży woda przeprowadzona będzie do szlachtuza na targowisko, na placu postoju bydła przed rewizją weterynaryjną, na dziedziniec domu dla administracji i do oddziału bydła pojedyńczego.

Pod stajniami dla bydła urządzone będą krany, z których za pomocą gumowych kiszek woda przejdzie do żłobów.

W szlachtuzie przy kotłach i kadziach będą krany czerpalne, a na placu targowym krany podzieme, z których kiszkami woda doprowadzoną będzie do wodopojów na tymże placu i do studni.

W domu dla administracji i służby projektuje się oddzielna studnia wodociągowa, w odpowiednich zaś punktach całego zakładu, krany pożarne.

Do odprowadzania wód deszczowych i nieczystych, oprócz drugorzędnych kanałów w dziedzińcach i pod budowlami, urządzony będzie kanał główny murowany o przecięciu jajowatem wysokości 3½ szerokości, u wierzchu 2¾ stóp; kanał ten przejdzie pod drogą za wałem miejskim do spotkania się przy rogatkach moskiewskich z głównym kolektorem Pragi, projektowanym przez inżeniera Lindleya.

Do czasu wybudowania szlachtuza w celu odprowadzenia ścieków z powierzchni targowiska projektuje się wzmiankowany wyżej kanał główny przedłużyć od rogatek moskiewskich przez pastwisko miejskie zwane skoryszewskiem do miejsca, w którem urządzona już na brzegu Wisły tama ochronna faszynowa, nieco powyżej tej tamy, to jest do punktu, gdzie kierunek rzeki się zwraca, a ztąd i woda jest ciągle głęboka; kanał ten zbudowany zostanie z rur glinianych 18-calowej średnicy, dlatego, aby gdy się stanie niepotrzebnym, można było rury wyjąć i użyć w innem miejscu.

Na odnogach Wisły projektuje się żelazny odwrotny syfon o średnicy 2½ stóp, w odległości zaś co każde 100 sażenów okna rewizyjne.

Grunt, na którym projektuje się urządzenie targowiska dla bydła, wzniesiony już około 22 stóp nad zero Wisły; pastwisko skaryszewskie tylko na 14 stóp.

Dla usunięcia przeszkody w odprowadzeniu ścieków, gdy poziom wody w Wiśle dojdzie do 14 i więcej stóp, może być urządzoną boczna gałęź kanału zamknięta szluzą przy syfonie; gałęź ta służyć może do irygacji pastwiska skaryszawskiego i wzmocnienia jego roślinności.

Zaprojektowana pod targowisko przestrzeń gruntu, podług cen praktykowanych w obecnym czasie, może być nabytą za sumę około 130 tysięcy rubli.

Na zasadzie przybliżonych obliczeń urządzenie targowiska dla bydła wymagać będzie sum następujących.

1. Urządzenie targowiska i stacji dla bydła na 100 głów	146,680 rs.
2. Oddział dla podejrzanego o chorobę bydła	18.000 „
3. Domy dla administracji i służby	56,000 „
4. Parkany i ogrodzenie	7,000 „
5. Zaopatrzenie wodą i kanalizacja	70,360 „
6. Bruki, trotuary	90,000 „
7. Oświetlenie gazem	4,000 „
8. Nadzór techniczny i wydatki nieprzewidziane	21,960 „
Razem	414,000 rs.

Budowa szlachtuza na 600 sztuk dziennego uboju około 400,000 rs.

Pomocnik starszego inżeniera miasta Warszawy,
budowniczy *Edward Cichocki.*

— Warszawski zarząd okręgowy i komitet damski Towarzystwa Krzyża Czerwonego otworzyły w końcu maja r. b. warszawskie elżbietińskie zgromadzenie siόstr miłosierdzia, w oddzielnym domku przy ulicy Długiej, około gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Miejscowe organa Czerwonego Krzyża, zawiązując to zgromadzenie, postanowiły jednocześnie urządzić przy temże bezpłatną lecznicę dla przychodzących chorych wszelkiego stanu i zamożności; z tem, że biedni chorzy prócz bezpłatnej rady lekarskiej, otrzymywać będą również bezpłatne lekarstwa lub inne środki przez lekarza pzepisane.

Lecznica otwartą została od 15 (27) lipca i dla przyjmowania, jak również udzielania lekarstw, wydane zostały oddzielne przepisy, zakomunikowane pp. lekarzom i wywieszone w lecznicy dla wiadomości zgłaszających się.

Warszawskie zgromadzenie elżbietińskie, oprócz siόstr miłosierdzia, przeznaczonych do przyjmowania chorych w lecznicy, rozporządza jeszcze pewną liczbą siόstr, które na żądanie doglądać mogą chorych w ich mieszkaniach. Żądający takowej pomocy winien zameldować o tem przełożonej zgromadzenia która, oznaczywszy wysokość opłaty, wydeleguje bezzwłocznie siostrę do chorego. Biednym służą siostry bezpłatnie. Z rozwinięciem się działań zgromadzenia, zamierzone jest urządzenie w lokalu lecznicy kilku stałych łóżek dla chorych, lecz zamiar ten na pewien jeszcze czas musi być odłożony.

Rozkład godzin jest następujący:

Poniedziałki: Choroby gardła: profesor Trautvetter, od godziny 12 do 1 po południu; choroby oczne: profesor Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1 — 2; choroby uszne: dr medycyny Harten, od godziny 1 — 2; choroby wewnętrzne: prof. Andrejew, zastępca dr Mayzel, od godz. 2—3; choroby chirurgiczne prof. Kosiński, zastępcy doktorowie: Jawdyński, Matlakowski i Szteyner, od godziny 3—4 po południu.

Wtorki. Choroby kobiet: prof. Neugebauer, zastępca doktor Sztembart, od godziny 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: doktor medycyny Heinrich, zastępca doktor Sobolewski, od godziny 2-e. do 3-ciej; choroby chirurgiczne: doktor medycyny Zawadzki zastępca doktor Perkowski, od godziny 3—4 po południu.

Środy: Choroby dziecinne: dr Kramsztyk, od godziny 12 do 1 po południu; choroby oczne: profesor Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1 — 2. Choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz, zastępca dr Małachowski, od godziny 2—3; choroby chirurgiczne: prof. Jefremowski, zastępcy: doktorowie Jasiński, Kruszewski i Starynkiewicz, od godziny 3—4 po południu.

Czwartki. Choroby gardła: prof. Trautvetter, od godziny 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godz. 1—2; choroby wewnętrzne: prof. Andrejew, zastępca dr Mayzel, od godz. 2—3 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński, zastępcy: doktorowie Jawdyński, Matlakowski i Sztejner, od godziny 3—4 po południu.

Piątki. Choroby skórne: profesor Trautvetter, zastępca doktor T. Anders, od godziny 12—1 po południu; choroby dziecinne: doktor Kramsztyk, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: profesor Łuczkiewicz, od 2—3; choroby nerwowe: profesor Lambl, zastępcy: doktorowie Goldflam i Ołtuszewski, od godziny 3—4 po południu. Choroby chirurgiczne: dr med. Perkowski, od godziny 3—4 po południu.

Soboty. Choroby kobiet: doktor Ficki, od godz. 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorwie Mikucki i Przybylski, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: prof. Lambl, zastępcy: doktorowie Goldflam i Ołtuszewski, od godziny 2 — 3; choroby chirurgiczne: prof. Jefremowskij, zastępcy: doktorowie Jasiński, Kruszewski i Starynkiewicz,

PRAWO CYWILNE

kieszonkowe wydanie Adwokata Szyfera.

Tom ten zawiera: a) Kodeks Polski; b) prawo o małżeństwie; c) kodeks Napoleona; d) kodeks handlowy; e) ustawy hypoteczne; f) procedurę cywilną; g) przepisy o zastosowaniu ustaw sądowych; h) ustawę postępowań rozmaitych.

Cena rs. 3.

Skład główny u wydawcy (Świętojerska Nr 22) i u Adwokata przys. Leona Rotwanda (Świętojerska Nr 26).—Sprzedaż we wszystkich znaczniejszych księgarniach. D—21483—1—10

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Września r. b., o godzinie 11½ zrana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na przeróbkę kominów i kanałów, a także na reperację ławek kominiarskich i t. p., w domu miejskim pod Nrem 421 w Warszawie, od summy anszlagowej rs. 1,935 kop. 73.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przeróbki kominów i kanałów, a także reperacji ławek kominiarskich i t. p., w domu miejskim pod Nrem 421 w Warszawie, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kasie Miejskiej vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—1 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —21720—D

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 17 (29) Września r. b., o godzinie 11½ zrana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperację budek policyjnych w cyrkułach: Powązkowskim, Wolskim i Jerozolimskim, od summy anszlagowej rs. 594 kop. 80.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji budek policyjnych w cyrkułach: Powązkowskim, Wolskim i Jerozolimskim, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—1 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —21821—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Września, o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę, t. j. od d. 19 Września (1 Października) 1880 r. do takiejże daty 1881 r. siedmiu lokali w domu pod Nr 421, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie, od cen w wykazie zamieszczonych, zmniejszonych o 50%.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, oraz vadium w sumie równającej się 10% podanej do licytacji, ceny dzierżawnej . . i na koszta ogłoszenia rs. 1.

Warunki, wykaz lokali są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, t. j. od dnia 19 Września 1880 r., do takiejże daty 1881 r. lokal oznaczony numerem . . w domu pod Nr 421 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w ilości rs. N. N. i na koszta ogłoszenia rs. 1 przy niniejszem załączam. Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—1 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—21822—

Na Wystawę Moskiewską 1881 r.,

do sprzedania za cenę umiarkowaną **1 szafa wystawowa** (Witryna) czworobok frontowy, z całym komfortem sztuki jak najpraktyczniej i tylko na ten cel budowana i na wszelkie okazy przemysłowe przydatna, wrazie potrzeby kilku wystawców może wspólnie wyroby swoje swobodnie umieścić.— Bliższa informacja i obejrzenie rysunku, Nowy-Świat Nr 68, 1-sze piętro od frontu, Nr 1 mieszkania. D1—3—21776—

Urządzam Fabryki jakoto: Mączkarnie, Parowe Młyny, Gorzelnie, Olejarnie, podług najnowszych systemów, oraz dostarczam kotły i wszelkie maszyny parowe, pasy skórzanne i rekwizyta do maszyn, jako i obejmuję wszelkie roboty kotlarskie i blacharskie, zdarzające się w takich fabrykach.

Na żądanie przybywa Inżenier dla zdjęcia planów i wygotowania kosztorysów.

Z pol. Gaul & Hoffmann
A. Mazurkiewicz w Toruniu.

NB. Sprzedaję także lokomobile i młocarnie dla PP. Marschal et Son jako i dla PP. R. Garett et Son w Anglii, nie biorąc od zamawiających oraz kupujących w obydwóch razach żadnego wynagrodzenia. D—20953—3—3

Do Fabryki Kwiatów, przy ulicy Leszno Nr 26, potrzebne są

PANNY

uzdolnione, jedna do zwijania, podręczne i **Uczennice**, wkrótce płatne. D—21828—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczyzny, zdolne i podręczne.— Ulica Grzybowska Nr 10, w oficynie, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 14. D—21784—1—1

PANNY

do bielizny, mogą znaleść stałe zajęcie i do nauki.—Ulica **Bednarska Nr 4 nowy**, mieszkania 35. D—21447—1—1

Osoba młoda,

wszechstronnie wykształcona w haftach, od robót prostych do najwykwintniejszych, poszukuje miejsca do domu prywatnego, celem uzupełnienia wypraw, lub przy magazynie bielizny w miejscu, jako Panna do haftu. — Ulica Nowogrodzka Nr 10, u p. Zawadzkiej. D—21816—1—1

O S O B A

w średnim wieku, mówiąca po polsku, i po niemiecku, życzy przyjąć miejsce do zarządu domem na wsi, lub w mieście, albo do towarzystwa osoby starszej. Posiada dobre świadectwa. Adres: Długa Nr 22, u p. Jasińskiego. D—21758—1—3

Kantor Kaucjonowany Komisowy
E. DOBIECKIEJ.
Ulica hr. Berga Nr 11.

O S O B A

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, życzyłaby mieć miejsce w Sklepie, lub w jakim przemysłowym Zakładzie na przystępnych warunkach. D—21801—1—1

Potrzebną jest

Nauczycielka,

znająca praktycznie języki: francuzki, niemiecki i rossyjski. Zgłaszać się listownie, pod lit. A. A. poste-restante, Aleksandrów Pograniczny. D—21751—1—3

Nauczycielka

posiadająca języki, muzykę i nauki klasyczne, poszukuje lekcyj — Tamże **Pomieszczenie** dla Panienek, z nauką i fortepianem. — Wspólna Nr 26, lokal 17. D—21838—1—3

NIEMKA,

która złożyła egzamin z metody, sposobu Froebla i posiada najlepsze świadectwa, poszukuje zaraz miejsca, z pensją rs. 150 rocznie. Uprasza się o złożenie adresu w Redakcji tegoż pisma, pod lit. M. G. H. D—21809—1—3

BONA.

Poszukuje się Bony Niemki, młodej, do chłopczyka, z elementarnym wykształceniem. — Wiadomość: Aleja Ujazdowska Nr 12, mieszkania 3, codzień, od godziny 9 do 11 rano i od 4 do 6 po południu. D—21755—1—3

Od 8 Października r. b., potrzebną jest

SKLEPOWA,

z kaucją, do Sklepu z pieczywem. Adres: Chłodna Nr 4, u Właściciela domu. D—21753—1—2

Gospodyni wiejska,

z dobremi świadectwami, potrzebuje miejsca, do Kawalera, lub Wdowca.—Wiadomość Plac św. Aleksandra Nr 12, mieszkania 10. D—21760—1—3

Do Pracowni sukień damskich B. PĄGOWSKIEJ, przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 25, potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne i uzdolnione, do upinania sukień, oraz Panna do szycia bielizny damskiej, na parę miesięcy, na wieś. D—21775—1—3

Kaucjonowany Kantor

Prof. de Préchamps,

Długa Nr 23, (Eldorado).

Osoba posiadająca doskonale język francuzki i wyższą muzykę, pragnie **zaraz** kilka godzin zajęcia, od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu. D—21795—1—2

Poszukuje się bardzo uzdolnionej

Kwiaciarki,

na cały lub pół dnia. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 33, w oficynie po prawej stronie, **druga sień, na dole.** D—21832—1—3

OGŁOSZENIE.

Dla warsztatów Artylerji (arsenału) potrzebne jest

dla robót stolarskich różnych wymiarów **drzewo dębowe brzozowe i sosnowe** w znacznej ilości, dostawa którego może być uskuteczniona w ciągu 5-ciu miesięcy od 1-go października st. st. do 1-go marca. Osoby życzące podjąć się dostawy mogą się zgłosić do kancelarji warsztatów codziennie od godziny 10 zrana do 5 po południu, oprócz świąt, dla przeczytania warunków dostawy. Ulica Nalewki. 2—3 —21281—D

Potrzebny jest zaraz

NAUCZYCIEL

przychodni, do konwersacyj niemieckiej, na trzy godziny tygodniowo.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 54, (obok Skweru) w Szkole. D—21836—1—1

OFICER,

przygotowuje młodych ludzi, do wszystkich Zakładów naukowych, wojennych i do egzaminów wstępujących do wojska. — **Aleje Jerozolimska Nr 7.** D—21798—1—3

Osoba

zacnej rodziny, praktyczna w gospodarstwie, znająca krawieczyznę, szycie na maszynie, może się zająć dziećmi, lub do towarzystwa wiekowych osób, z dobremi świadectwami i rekomendacją. Adresa uprasza składać: **ulica Wązka Freta Nr domu 27, mieszkania 7.** D3—3—21099—

PANNY

potrzebne są uzdatnione do staników i podręczne, oraz Panna umiejąca szyć na maszynie Singera do pracowni sukień Bronisławy Bejster.—Ulica Twarda Nr 3. D—21098—3—3

NIEMKA

wykształcona, umiejąca krawieczyznę i szycie bielizny, poszukuje miejsca na stałe — Leszno Nr 31, miesz. 5. D—21263—3—3

OSOBA

znająca się na szyciu bielizny i krawieczyznie, życzy na przychodnią do domu prywatnego, może i z maszyną.—Wiadomość: Leszno Nr 8, stróż wskaże. D—21363—3—3

Do Pracowni Sukień i Okryć damskich, potrzebne są

P A N N Y

do staników, kompletnie zdolne i podręczne. Tamże jest mieszkanie przy familji dla Emerytki, osoby spokojnej.—Szpitalna Nr 5. D—21337—3—3

OSOBA

znająca gospodarstwo domowe, krawieczyznę i wszelkie szycie na maszynie, z rekomendacją, poszukuje miejsca w Warszawie, lub na wsi. Adresy proszę składać w Kiosku w Ogrodzie Saskim, pod lit. **T. M. B.** D—21625—2—2

Osoba

przybyła z zagranicy, uzdolniona kompletnie w krawieczyznie, życzy przyjąć miejsce w prywatnym domu, do krawieczyzny.—Wiadomość. ulica Żórawia Nr 27, u p. Zabłockiej, od godz. 9 do 3. D—21597—2—2

Osoba Młoda,

inteligentna, wdowa, łagodna i praktyczna, poszukuje miejsca, do zarządu domu, do nauki i opieki dzieci, lub do towarzystwa. — Ulica Świętojerska Nr 22, w oficynie poprzecznej, pierwszej, na 2-m piętrze, mieszk. Nr 14. D—21555—2—3

Potrzebną jest

Francuzka,

któraby za mieszkanie dawała codzień godzinę lekcji.—Podwal Nr 21, mieszkania 7. D—21569—2—2

Nauczycielka

z patentem życzy sobie miejsca na wieś do 2 lub 3 panienek, w wieku od 8 do 13-tu lat adres hotel Niemiecki 2 piętro Nr 23. 2—3 —21579—D

U C Z E N

potrzebny jest do Księgarni i Składu Papieru J. Błaszkowskiego.—Krak.-Przedm. Nr 24 D—21369—3—3



Eau Figaro.

Woda Figaro najlepsza do farbowania włosów i brody, na kolory szatyn, ciemno-szatyn i czarny, oraz **Pomada Figaro** do przyfarbowania włosów i brody. Użycie łatwe i proste bez mycia włosów. Skutek pewny.

Skład Główny w Warszawie

u **Aleksandra Kocha,**

Nowosenatorska Nr 4.

K4—0—19370—



MAGAZYN

Mebli

NOWYCH I UŻYWANYCH

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63** w domu p. Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręczą swą firmą

ZAŁĘSKI & Com.

82—0 — 117 —K

Plisowanie falban na maszynie,

½ kop. od łokcia przyjmuje pracownia Dzisiewskiej, Miodowa Nr 3, na 3-em piętrze, frontowemi schodami. K—20405—6—12

W owczarni zarodowej Wojcieszkowie

pochodzącej ze znanej owczarni Passy **sprzedaż baranów** rozpoczęła się z dniem 1-m Września. Adres p. Łuków Krzywda.

K—21002—3—6

Kapitał

6,000 do 15,000 rs.

może być oddany do jakiego interesu fabrycznego lub przemysłowego na warunkach spółki, lub też za dane pieniądze otrzymywać towary do sprzedania sposobem komisowym. Wiadomość, Bracka Nr 9, mieszk. 7. 2 piętro od 3 do 5 po poł. 2—2 —21278—K

Jako środek nie zawierający części szkodliwych, dozwolony na ogólnych zasadach handlu

EAU Végétale,

Niniejszem zwracam uwagę WW. panom i paniom, że wogóle wszystkie wody, jakie są zalecone do farbowania włosów, należy pewna wałać u Fryzjerów, gdyż kupujący ma tę pewną gwarancyę, że jest dostateczenie wypróbowaną przez specjalistę Fryzjera, które go jest własnym interesem rekomendować farby, które by przynosiły prawdziwie pożądany skutek, tak się też stało z wodą tak zwaną **Eau Végétale**, która została dostatecznie wypróbowaną i odrzosła dotąd zwyciężała nad wszystkiemi dotąd używanemi farbami, dla tego też śmiem ją zalecić Szanownej Publiczności, jako najlepszą wodę, która nieomylnie po pierwszej operacji przywraca siwiejącym włosom kolor pierwotny bez brudzenia ciała, nadto posiada jeszcze tę ważną zaletę, że nie zostawia po sobie rudawych odcieni, ale nadaje kolor naturalny i trwały. Cena za pudełko rs. 2 50. Skład główny u Jana Markowskiego. Bielańska Nr 2, oraz we wszystkich magazynach fryzjerskich w Warszawie, i na prowincji; w Kielcach u Łosakiewicza, w Radomiu u Porczyńskiego, w Piotrkowie u Różyckiego. 4—6 —20488—



SPECJALNA FABRYKA

kass żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.

K—19363—21—150

FABRYKA WYROBÓW

Z BRONZU I INNYCH METALI

Spółki Udziałowej,

nagrodzona srebrnym medalem na Wystawie Paryzkiej z 1878r.

w Warszawie, ulica Tamka Nr 2831, 6 nowy, w domu własnym, wykonywa roboty z bronzu, mosiądzu, srebra, miedzi, cynku i innych kompozycji metalowych, mających zastosowanie: w budownictwie, ozdobach świątyń, pałaców, salonów, buduarów, sklepów i w ogóle apartamentów bogatych pod względem wykończenia i gustu.— Wszelkiego rodzaju galanteryjne wyroby, figury, pomniki, płaskorzeźby, ornamenty, okucia do okien i drzwi wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje przedmioty do złocenia ogniowo i galwanicznie, srebrzenia, niklowania i bronzowania.

Podejmuje się odlewów z bronzu, mosiądzu i innych metali z danych i własnych modeli, dla fabryk i wykończa takowe.

Fabryka poszukuje w Rossji i na prowincji zdolnych i odpowiedzialnych agentów.

K—17344—9—52

Ceny Węgli i Drzewa

W Składach F. Łapińskiego

w Warszawie.

Węgle najlepsze grube, z odstawą, korzec	po rs.	1 kop.	—
„ z własnej kopalni „Jan." gruby z odstawą korzec	„	— „	95
„ „ „ kostkowy „ „	„	— „	90
„ drzewne do samowarów „ „	„	1 „	30
„ kowalskie franco Skład Główny za pud	„	— „	25
Drzewo sosnowe szczapowe z odstawą po	„	17 „	—
„ Olszowe „ „ „	„	18 „	—
„ brzozowe „ „ „	„	19 „	—

Za porąbanie drzewa dolicza się po rs. 1 do każdego sążnia. Dostawa w Wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. **10 na korcu a o rs. 1 na sążniu drzewa.**

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny, Jerozolimska Nr 35. 20343—48—0

GELLÉ Frères, Wynalazcy, 35, rue d'Argout, 35, **PARIS**

Medal Złoty na Wystawie Powszechnej 1878 r.



NIGRITINE VÉGÉTALE

FARBA DLA WŁOSÓW I BRODY

PARIS 1878



Bez wątpienia jest to najlepsza, najpewniejsza i jedynie nieszkodliwa farba dla włosów.

KOLORY: CIEMNY, BRUNET, SZATYN.

Medaille d'or

Znajduje się we wszystkich główniejszych Magazynach perfum i u Fryzyerów.

GŁÓWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

D. Grossmana,



przy ulicy Wierzbowej Nr 638, obok byłego hotelu Angielskiego, od lat czternastu w tem miejscu egzystujący.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór maszyn do szycia **ręcznych i stolikowych, najlepszych i najbardziej rozpowszechnionych systemów** pierwszorzędnych fabryk Ameryki i Europy, po cenach przystępnych, z gwarancją dwu i trzy letnią.

Nici, jedwab, tłuszcz do smarowania **wszelkie** przyrządy do maszyn po cenach umiarkowanych. 74—0—8720—

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 101—0— 17836 —

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Hygieniczne Mydła zamieniające Kosmetyki.

Po najściślejszych analizach i badaniach medycznymi urzędami, mydła roślinne **Mamontowe** i aromatycznych **Egipskich traw**, okazały się nietylko zbawiennemi na zewnętrzne objawy skóry, jak to: wyrzuty, pryszcze, krosty, lecz jako i środki hygieniczne; nie zawierają w sobie żadnych alkoholicznych i drastycznych części; nadzwyczajnie miękczą skórę, wybielają i udelikatniają płeć, nadając twarzy pozór zdrowej i czerstwej cery. Dająć obfitą odświeżającą aromatyczną pianę, czynią ich ekonomicznemi i przyjemnemi w życiu.— Cena: Momontowe 45 kop., Egipskie 40 kop.—Na każdym kawałku znajduje się banderola w pięciu kolorowych napisach.— Skład Główny w Warszawie, Wierzbowa ft la Renaissance, J. Kocha Nowo-Senatorska; w składach: Galle'go, Sierzputowskiego i Warszawskim Chemicznem Laboratorjum. D—17676—8—12

LEKCJE TAŃCA

udzielam w domach prywatnych i u siebie, w gmachu Teatralnym, pierwsza sień od Nowo-Senatorskiej.

Art. Balet. **R. Chronowski.**

K—21349—3—10

Panna do strojów damskich

potrzebna jest **zaraz** na wyjazd do Kiszyniewa.—Bliższa wiadomość w fabryce kwiatów P. Krajewskiej (Trębacka Nr 4). K—21391—3—3

Puch świeży

różnych gatunków, biały i szary, oraz pierze po cenach bardzo umiarkowanych. Sienna, 1 piętro Nr 19, mieszkania Nr 2.

3—6 —21273—K



WINOGRON

dojrzałych, świeżo z winorośli zrywanych, dostać można po 22½ kop. funt. — Ulica Tamka Nr 25, w ogrodzie. K—21314—3—3

Potrzebną jest dobra

KUCHARKA

zaraz, która po złożeniu świadectw będzie przyjęta na dogodnych warunkach.—Wiadomość: ulica Marszałkowska domu Nr 79, mieszkania Nr 4. Rozmówić się można od godziny 9-tej do 12-tej zrana i od 3-ciej do 5-tej po południu. K—21537—2—3

Operatorka Odcisków!

Operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione, w ciągu pięciu minut, przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 godziny.— Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.

K2—6—21570— **K. BIELIŃSKA.**

HANDEL WIN

i Towarów Kolonjalnych,

położony w najludniejszym i bardzo ożywionym punkcie Warszawy, w środku miasta, dobrze procentujący, jest zaraz do odstąpienia, z powodu zmiany interesu, na przystępnych warunkach. — Adresy upraszą się składać w Warsz. Agent. Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. K. W. 12. K21632—2—3

Do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, zagraniczny, z angielską mechaniką, o 7-miu oktawach, mało używany. Widok Nr 14, mieszkania Nr 13.

K—21589—2—3

14. Szeroka Freta 14.

Kapelusze

bardzo tanie i dobre, cylindrowe i filcowe w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, oraz przyjmują się stare różnego rodzaju choćby najbardziej zniszczone do przerabiania na świeże fasony, po cenie możliwie niskiej, i prasuję się Cylindry na poczekaniu w każdym czasie po kop. 10. Kupującym hurtem odstępuje procent.

Jan Bieńkowski.

K—20967—3—6

Do sprzedania

w mieście Gubernialnem Lublinie obszerna **POSESJA** narożna, mająca frontu 341 łokci, z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, studnią murowaną, z ogrodami oparkanionemi, dająca się podzielić na kilka placów, może być przydatna na zakład fabryczny, ma rozległości 25,000 łokci kwadratowych, jest do zbycia każdego czasu wolnej ręki, wiadomość w Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej pod Nr 265 u właściciela domu. K—20704—3—6

RESTAURACJA

Constantego.

Od dnia 15 Września r. b., wydawane będą Obiady kompletne w Restauracji mojej w Hotelu Angielskim po rs. 1 i po rs. 2 od godziny 1-ej do 6-tej.

CONSTANTIN.

K—21126—4—4

Ostrzeżenie.

W zeszłym tygodniu zgubiłem weksel na **rs. 900** zaopatrzony moim własnoręcznym podpisem in blanco. Ostrzegam niniejszem, aby nikt takowego nie nabywał, gdyż odpowiednie kroki poczynione zostały.

S. Drucker.

K—21013—3—3

Poszukuje się

OSOBY

wiekowej, może być i Kobieta, lub Mężczyzna, z kapitałem rubli 2,000, do interesu nowo-otwierającego się. Wspólnik znajdzie całe utrzymanie, interes jako własność swoją poczytywać będzie. — Wiadomość: Hotel Dziekanka. Kantor Łukasa. D—21675—2—3

Francuzka,

Paryżanka, potrzebną jest do dziewczynki 8-letniej. — Bonifraterska Nr 17, mieszkania Nr 3. D—21684— 2—3

Bona Francuzka,

mówiąca po niemiecku, potrzebną jest do dwójga dzieci, pierwszeństwo mają Szwajcarki. — Wiadomość: ulica Przejazd Nr 5, w Restauracji, zgłaszać się można od 1 do 6 wieczorem. D—21577—2—3

Bona Francuzka,

potrzebną jest zaraz. —Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nr 31, mieszkania 43. D—21668— 2—3

NIEMIECKIEGO

języka udziela w konwersacji **Nauczyciel i Autor** najnowszej metody, z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim.— Ulica Chmielna Nr 6 **(wprost Bellevue)** mieszkania Nr 18. D—20104— 4—6

Potrzebny jest

Chłopiec

od lat 16, do nauki Kapeluszy męzkich. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 55, gdzie Redakcja Bluszczu. — **A. Ginter.** D—21361— 2—3

Renomowana Petersburska Fabryka Cygar,

egzystująca blisko lat 40, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w składzie Cygar Edwarda Westphal, ulica Wierzbowa, dom Hr. L. Krasińskiego. D3—3—21253—

Stręczenie Sług,

ulica Kapitulna Nr 3, na nadchodzący kwartał daje służbę wszelkiego rodzaju, jak dawniej, tak i teraz, to jest li tylko z dobremi rekomendacjami. — **P. Gniazdowski.** D—21513— 2—2

Poszukuje miejsca

Osoba

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, która przez lat 10 obowiązek gospodyni pełniła, opatrzona chlubnemi świadectwami, pragnie wejść w taki obowiązek od 1 Października 1880 roku. Wiadomość przy ulicy Siennej i róg Miedzianej, Nr 8 i 10, stróż wskaże, oraz jest maszyna do szycia Whelera et Wilsona do sprzedania, wiadomość tamże. D2—3—21545—

Potrzeba dwóch

UCZNI

od lat 13 do 15, do cukierni p. Brzuchowskiego. — Ulica Żabia, pierwszeństwo mają z prowincji. D—21655—2—3

Lekcyj Rysunków

udziela Maksymiljan Winde, Profesor rysunków.—Ulica Pańska Nr 13. D—21298— 3—3

Osoba Młoda,

mężatka, wykształcona, pragnie towarzyszyć osobie słabej, udającej się do Meran, lub w inne ciepłe strony, dla przepędzenia tam zimy. Oferty składać proszę w Redakcji Kur.-Warsz., pod lit. H. R. D—20879— 3—3

Zaraz lub od 1 Października, może znaleść

Pomieszczenie,

Osoba przyzwoita, płci żeńskiej, w pokoju obszernym, z całodziennem życiem, w razie potrzeby i fortepianem, a nawet konwersacją francuzką.—Wiadomość: ulica Daniłowiczowska Nr 8, mieszkania Nr 25, w drugim dziedzińcu na 2-m piętrze. D—21142— 2—3

WDOWA

po profesorze uniwersytetu, mieszkająca w pobliżu różnych naukowych zakładów, **przyjmuje panienki na mieszkanie.** Wiadomość przy ulicy Widok Nr 8 mieszkania 1, na prawo w bramie. D—20879—5— 8

Młodzi Ludzie,

mający zamiar uczęszczać do Szkół w Rydze, znajdą **pomieszkanie, stół i pomoc w pracach naukowych**, u J. von Mikulin w Rydze. Cena rs. 360 rocznie. Adres: do Trzeciego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. D—21814— 1—3

MAMKA

jest do umieszczenia bez długu.—Wiadomość: ulica Żórawia Nr 19, u p. Uścińskiej. D1—1—21779—

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki przy ulicy Elektoralnej Nr 10 nowy. D1—1—21523—

MAMKA

młoda i zdrowa, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, jest u Akuszerki M. Ł.— Ulica Krochmalna Nr domu 28. D2—2—21526—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

MEBLE

i rzeczy kuchenne. — Twarda Nr 18, mieszkania 13; prawa oficyna. D1—3—21595—

MAGLE

do sprzedania, od kilku lat trzymane, w bardzo korzystnem miejscu. — Dzika Nr 8. D1—3—21772—

Bardzo tanio!

Pierścień męzki, ozdobiony rautami wyborowemi, za Rs. 35, do sprzedania i **Kolczyki** złote, kute, za Rs. 10.— Śliska Nr 8, w Dystrybucji. D1—2—21778—



Fortepian

w dobrym stanie, fabryki Kralla i Zejdlera, jest do sprzedania. — Wiadomość: ulica Kanonia Nr 8, 1-sze piętro. D1—3—21787—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

t. j. Stół, Kanapa, 2 Fotele i 6 Krzeseł, rypsem wełnianym kryte. — Erywańska Nr 2, mieszkania 4, 2-gie piętro. D1—3—21792—

2 Magle Wiedeńskie

dobre, są do sprzedania każdego czasu.— Ulica Zielna Nr 29. D1—3—21805—

Do sprzedania

Skład Węgli,

przy ulicy Ogrodowej, pod Nr 4, wiadomość u p. M. Niemiec, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 26, 2-gie piętro, w oficynie. D1—2—21807—



Skrzypce kremońskie.

MEBLE prawie nowe, PIANINO,

Szafa, Łóżko, Komoda i Lampa, do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Hoża Nr 11, wiadomość u stróża. D1—3—21813—

Folwark

przy kolei, drugiej stacji od Warszawy, do wydzierżawienia za Rs. 150 rocznie. — Królewska Nr 1, u Sumińskiego. D1—3—21829—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, o $6\frac{1}{2}$ oktawach, o 3-ch szprejcach, za 110 rs.; tamże **Umywalka i Stolik mahoniowy.** — Ulica Chłodna Nr 6, stróż wskaże. D1—3—21842—

Wyżymaczki

nowej konstrukcji, poleca skład maszyn kuchennych **Edwarda Schreder**, róg ulicy Żabiej i Senatorskiej Nr 31, dom hr. Zamojskiego. D1—2—21756—

Skład Węgli

i DRZEWA do sprzedania, w miejscu do brem, blizko Krakowskiego-Przedmieścia. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 58, u stróża. D—21107— 3—3

Tanio do sprzedania!

Obrazy olejne, Akwarelle rozmaitych Artystów i Sztychy. Wiadomość ulica Leszno, Nr 37 nowy, mieszkania 14. D2—12—21063—

Specjalny Skład Główny Mebli giętych Thoneta

nienaśladowanych,

A. Machonbaum i Sp.

ma honor podać do publicznej wiadomości, iż wyłącznie tylko prawdziwe Meble Wiedeńskie z fabryk

Braci Thonet w Wiedniu,

sprzedaje podług oryginalnego drukowanego cennika fabrycznego

w Warszawie: Złota Nr 3, dom własny. **w Moskwie:** Bolszaja Dmitrowka, dom Syczewa.

Ceny umiarkowane.

D—21766—1—4

Łóżko i Biurko damskie mahoniowe,

artystycznej roboty, **wieszadło** długie krawieckie, **Obrazy** i **Sprzęty** kuchenne.

2 Bufety, 2 okna wystawowe i drzwi sklepowe,

Przedsionka oszklona (tambor), rozmaite **lustra** i inne **ustroje do wystaw sklepowych**, do sprzedania, Nowy-Świat Nr 68, 1-sze piętro od frontu, Nr 1 mieszkania. D1—3—21777—

!! Na czasie !!

Kto chce tanio i elegancko ubrać się, **to może w Magazynie Ubiorów Męzkich J. Wągrowskiego,** ulica Mazowiecka Nr 12, vis à-vis Tow. Kred. Ziemskiego.

CENNIK:

Palta zimowe . .	**od rs. 25.**
„ **jesienne** . .	„ „ **18.**
Garnitury zimowe	„ „ **22.**
„ **czarne**	„ „ **30.**
Szlafroki	„ „ **15.**
Spodnie	„ „ **5.**

Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. D—21382—1—4



Najpierwszy od 51 lat znany Zakład linjowanych Ksiąg

Kreusch Wilhelma,

przy ulicy Żabiej w Pałacu Hrabiego Ord. Zamoyskiego. Zaopatrzony został w znaczny wybór gotowych poliniowanych ksiąg w trwałej oprawie z czem polecając się, zawiadamia zarazem, że wyroby swe li tylko w powyższym Zakładzie sprzedaje, za których trwałość śmiało poręcza, oraz przyjmuje zamówienia na linjowanie podług żądanych wzorów. D1—10—21774—

Skład Kawioru Astrachańskiego

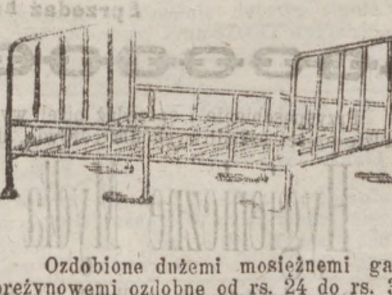
J. F. MATOCHINA,

Przy ulicy Senatorskiej, w domu p. Bujno Nr 2,

wprost Dobrycza.

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 10 b. m. został otwartym i opatrzony we wszystkie świeże towary, oprócz tego nadszedł świeży transport **Kawioru**, świeżego, Astrachańskiego i prasowanego, mało solonego, **Bałyka Jesiotrowego, Białororybicy** mało solonej i różnych Gastronomicznych towarów.

D—21237—3—3— **J. MATOCHIN.**



ŁÓŻKA ŻELAZNE

Angielskie i Krajowe.

Składane od rs. 4 kop. 50 do rs. 7 kop. 50.

Ozdobione dużemi mosiężnemi gałkami od rs. 5 kop. 50 do rs. 15. Z materacami sprężynowemi ozdobne od rs. 24 do rs. 33. Materace waldharowe i włosianne od rs. 8 kop. 50 do rs. 19. Materace sprężynowe po rs. 12 kop. 50. Łóżka dziecinne z boczkami od rs. 5 kop. 50 do rs. 23.

Sprzedaje W. GEYER

Nowy Swiat Nr 1245 wprost Kopernika.

D—18640—10—12

Administracja sprzedaży pism w Kioskach

ma honor zawiadomić Szanowną publiczność, że z dniem 15 b. m. otwiera kioski położone:
1. Przy ulicy Hożej, róg Marszałkowskiej.
2. „ „Chłodnej, obok kościoła św. Karola Boromeusza.
3. Przy ulicy Karmelickiej, wprost szpitala ewangelickiego.

Tak w trzech powyższych, jako też we wszystkich otwartych kioskach przyjmuje się prenumeratę wszystkich pism wychodzących w Warszawie, tak miejscową, jak i prowincjonalną, oraz dopełnia się sprzedaż pojedyńczych numerów, jak również przyjmują się rozmaite ogłoszenia. 1—3 —21782—D

Książki francuskie

kilkaset romansów i powieści, tyleż dzieł poważniejszej i najrozmaitszej treści, także dla dzieci, do sprzedania pojedynczo i tanio na Tamce, Nr 13, mieszkania 7, na pierwszem piętrze od frontu, od 7-ej do 10-ej r-no i od 4-ej do 8-ej. Tamże: **łódź** na 30 osób, z kołami poruszanemi maszynerją żelazną, za rs. 500, czerwona i niebieska, stojąca przy moście od strony Pragi; także **maszyna do szycia dla szewców**, nieużywana cylindrowa, elastyk, niebieska za rs. 50; a nadto, jak również w kiosku na placu św. Aleksandra i Alei Ujazdowskiej, wiadomość o młodej, bezdzietnej wdowie, chcącej być przy osobach w wieku podeszłym gospodynią, na wsi lub w mieście. 1—1 —21682—D

Udało mi się nabyć kilka partyj towarów po cenach niższych od fabrycznych, które gotów jestem chętnie wyprzedać.

Materje na spodnie na zimę, z dobrej wełny, na jedną parę spodni, po fl. 3 — 1,17 metra.

Materje na ubiory jesienne z dobrej wełny, po fl. 10—3,10 metra.

Pledy podróżne, z bardzo dobrego materiału 3,50 metra długie, a 1,50 metra szerokie, sztuka po fl. 4, 25 kr.

Materje Menszykow, bardzo dobre, za metr po fl. 2 80 kr.

Płaszcze deszczowe z dobrej wełny za metr po fl. 1 80 kr.

Największy wybór nadzwyczaj eleganckich palt zimowych, spodni, materyj na ubiory, kangaru, cheviotu, Kruvieru, Dosttingu, filcu, Teflu.

Jan Stikarofsky.
Skład fabryczny.

Brunn w Morawji, Austrja

Próbki franco

5 kilom wolne. od cła.
1—16 —21633—D

Dziewięć Okien

dubeltowych, o ośmiu szybach z okiennicami zewnętrznemi na szrubach, są do sprzedania razem z futrynami, wiadomość w Hotelu Krakowskim u Szwajcara, tamże jest do odstąpienia zupełnie nowy, nieużywany, **prysznic pokojowy.** D1—1—21754—

KRÓLIKI.

Są do sprzedania **Króliki** rasy szlachetnej jako: Lapin Bellier, Lapin Leporel, Normand, Anggora. Ktoby życzył nabyć takowych, raczy pozostawić adres w kiosku róg Bielańskiej i Długiej, pod napisem **Króliki**. Cena za parę od rs. 5 do rs. 15.
D1—2—21781—

Z powodu zmiany miejsca zmuszony jestem sprzedać

DOM

na Nowej Pradze, w bliskości fabryki, przynoszący dochodu rocznie około 1000 rubli, za cenę bardzo przystępną, bo tylko 7,500 rubli, pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość przy ulicy Prostej Nr 16, mieszkania Nr 1, do godziny 9-ej rano.
D1—3—21761—



Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

orzechowe, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka, Umywalka, Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **Lustra; Biurko** z szafkami, **Szeslong** skórą kryty. — Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka, wprost bramy, na dole. D1—3—21839—

W Szkole.

Żórawia Nr 24, wakuje kilka miejsc po Uczniach, którzy po złożonych egzaminach przyjęci do Szkół Rządowych. Co dzień konwersacja, lekcje języka niemieckiego i korepetycja. Warunki przystępne. D—21841—1—3

Podpisana, za pośrednictwem Kurjera, ośmiela się wyrazić słowa szczerej wdzięczności i niekłamanego uznania dla

P. Médalis,

jako doskonałej Akuszerki, odznaczającej się tą rzadką sumiennością charakteru i prawie macierzyńską troskliwością, z jaką otacza osoby powierzające się Jej opiece. Dziś przy różnych nadużyciach popełniających przez Akuszerki o jakich niemal codziennie pisma wspominają, wyróżnić należy tę szczególniej szlachetną osobistość; aby publiczność wiedziała gdzie szukać, nietylko umiejętnej pomocy, ale i prawego charakteru, tak niezbędnie potrzebnego w tym wyjątkowym zawodzie. A zatem wskazuję Akuszerkę rozumiejącą swe powołanie, sądzę, że nie tylko sobie czynię w tem pożądaną satysfakcją, ale zarówno przysługę dla osób, zwłaszcza takich, które zmuszone dla różnych okoliczności poza domem rodzinnym powierzać się nie znanym osobistościom w tej najważniejszej chwili dla życia każdej kobiety, którym z serca życzę trafić, jak ja trafiłam.

E. Ch.

D1—3—21677—

Skład liści Zagranicznych, Materjałów i dodatków do Kwiatów
Ad. Szmidel,
17. Krak.-Przedm. 17.

Poleca na sezon bieżący:

Wielki wybór liści aksamitnych, atłasowych, jedwabnych, kauczukowych i zwyczajnych; aksamity, jedwabie, krepy, batysty i dymy białe i kolorowe, łzawy sztuczne, naturalne i w arkuszach; rurki kauczukowe i batystowe; kissy (calises) pestki (graines), owoce, farby i wszystkie inne dodatki i materjały do fabrykacji kwiatów potrzebne.
2—9 —21276—D

F U T R A

dwa do zbycia zupełnie w dobrym stanie, to jest: jedno długie jedwabne na lisy, a zaś drugie aksamitne na popielice, obszyte niebieskiemi lisami. Widzieć to można Hotel Angielski, mieszkania Nr 1, od godziny 8-ej rano do 12 w południe. D1—2—21786—

Sprzedaż.

Jest do odstąpienia na przystępnych warunkach współwłaścicielstwo czwartej części domu w środku miasta położonego. Bliższa wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 31, 1 piętro, od 3 do 4 po południu.
1—3 —21804—D

Z powodu zmiany okoliczności

jest do sprzedania:

mnóstwo przedmiotów galanteryjnych, użytecznych, eleganckich i nadzwyczaj tanich. Róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Nr 38, mieszk. 16, od godziny 12 do 4.
D—21843—1—3

Do sprzedania:

Majątek Ziemski,

włók 20, przy Kolei i Rzece spławnej, z dobrym lasem, w ziemi pszennej, oraz

do zamiany

DOM,

na Majątek Ziemski, lecz blisko Kolei położony. Adres: Hotel Angielski, lewa oficyna, druga sień, drzwi Nr 8 i 9, rano od 10 do 11 i od 2 do 4. Listy z prowincji tamże, pod lit. K. G. D—21833—1—1

☞ **Potrzeba** na pierwszy numer domu rs. 15,000, albo 6,000.

DOM

do sprzedania, do kupna potrzeba rs. 6,000 od włożonego kapitału można mieć 20%. — Wiadomość: Wspólna Nr 4, mieszkania 5.
D—21823—1—6

Ulica Kacza
Nr 2509/10a.

Z dniem 19 Września (1 Października) r. b. kończy się dzierżawa tej posesji, zawiadamia się przeto potrzebujących tam mieszkania, aby o wynajęcie zgłaszali się do właściciela, a pieniądze nie dotchczasowemu dzierżawcy lecz właścicielowi za komorne płacili, nadmienia się przytem że są stajnie, wozownie i różne mieszkania świeżo odnowione. D—18652— 3—4

Szuka posady

w fabryce, handlu, banku lub innem prywatnem przedsiębiorstwie, człowiek znający buchhalterję, język polski i niemiecki do korespondencji, posiadający piękne pismo i odpowiednie wykształcenie. W danym razie może niezwłocznie przyjąć miejsce jako zarządca domu lub innego rodzaju administracyjne zajęcie. Interesowani zgłaszać się zechcą pod adresem **M. N.** w Redakcji Kurjera Warszawskiego. D1—2—21599—

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE
ORZECHOWE,

bardzo mało używane, **G a r n i t u r** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łóżek, Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro**, **Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w drugiej bramie, w oficynie, na prawo, Nr 7 mieszkania.
D1—3—21806—

Jest do wynajęcia, każdego czasu, w domu przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 68

DWIE SUTERYNY,

każda z 3-ch suchych i obszernych stancji składająca się, zdatne na warsztaty rzemieślnicze, oraz kawalerskie mieszkanie składające się z 2-ch pokoi, przedpokoju i alkowy. Wiadomość na miejscu w składzie mąki.
D2—3—21702—

Do wynajęcia

Pokój

przy familji, z meblami i całodziennem życiem, lub bez, zaraz lub od kwartału.—Hotel Saski Nr 120 mieszkania. D2—3—21688—

Jest do odstąpienia za rs. 225, od 1-go Października 1880 r. do 1-go Stycznia 1881 r.

Mieszkanie,

na 3-m piętrze, składające się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągiem, zlewem i waterklozetem. — Róg Chmielnej i Zgoda Nr 2, stróż wskaże. D2—5—21727—

Mieszkania:

4 pokoje z wszelkiemi przynależnościami, z ogródkiem osobnym, ładnie urządzonym, fontanną i prysznicem, i 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią zaraz lub od 8-go Michała do najęcia, Wspólna Nr 12 niedaleko placu Trzech Krzyży. D3—3 —21091—

Zaraz lub od kwartału do wynajęcia za umiarkowaną cenę

Cztery piwnice,

suche, obszerne, z bardzo wygodnem wejściem i szerokiemi schodami. Wiadomość u Rządcy Hotelu Słowiańskiego Nr 500b (17).
D2—3—21287—

Do wynajęcia od 1-go Października r. b.

4 Pokoje,

kuchnia, piwnica na 1-m piętrze. Lokal fabryczny wraz z siłą pary lub bez takowej, przydatny na wszelki rodzaj fabrykacyj, oraz małe lokale po cenach bardzo nizkich. Wiadomość u właściciela Nr 11 (5009), ulica Zaokopowa przy Wolskich rogatkach.
D2—3—21257—

Od 8 października r. b.

Dwa Pokoje

balkonowe na 1 piętrze od frontu miesięcznie za rs. 20, **2 pokoje** w oficynie na 1 piętrze, w jednym z nich kuchnia angielska, za rs. 16 miesięcznie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 46. § 2—2 —21505—D

Mieszkanie umeblowane

frontowe, na 1-em lub na 3-em piętrze, złożone z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, wygódki i piwnicy do wynajęcia rocznie lub kwartalnie przy ulicy Smolnej Nr 1a.
D3—6—21312—

Potrzebne Mieszkanie

od Nowego Roku, na dole lub na 1-m piętrze, niedaleko od środka miasta, złożone z 3-ch pokoi i kuchni z 2-ma wchodami; od 1-go zaś Października potrzebny w tymże domu jeden pokój. Oferty przesyłać na Nowy-Świat Nr 66 do apteki.
D3—3—21163—

3 Pokoje

z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia od św. Michała, za 250 Rs.—Nowolipki Nr 32A.
D2—2—20450—

TANIO!
Różne Lokale

do wynajęcia, składające się z dwóch pokojów, przedpokoju i kuchni oraz pokoju i kuchni w nowo-wybudowanym domu, położonym tuż za rogatką Mokotowską niedziej stajnie i wozownie. Tamże jest do sprzedania 50,000 łokci placu całkowicie luk cząstkowo. Bliższa wiadomość na miejscu.
D2—3—21704—

Trzy Lokale

różnej wielkości i dwa składy, do wynajęcia od 1-go Października r. b.; wiadomość na miejscu przy ulicy Elektoralnej obok Banku Polskiego, pod Nr 4 nowym.
D3—3 —21092—

Mieszkanie

na 2-m piętrze, złożone z 9-ciu pokoi, przedpokoju, pokoju dla służby, pasażu z łazienką, waterklozetem, gazem, zlewem i wodociągiem, do wynajęcia od 1-go Października.—Przejazd Nr 9, stróż miejscowy wskaże.
D—21551—3—3

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia

Mieszkanie

na 1-m piętrze, od ulicy, z balkonem, z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, pasażu oszklonego, zachowanki, dwóch piwnic i z dwoma wejściami. Hoża Nr 4, mieszkania Nr 3, z nadmienieniem, iż za kilka dni może być oddane do dyspozycji najmującego.
D3—7—21591—

Są do wynajęcia od 1-go Października r. b. przy ulicy Nowolipie Nr 51, w domu P. Kowalskiego

piękne Lokale

po 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią i zaraz tunel z pokojem i pokoikiem.
D3—3—21532——

Ulica Hoża Nr 16.

Do wynajęcia, za cenę zniżoną, mieszkanie z wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze od frontu, 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, piwnica, góra, od 1-go Października, oraz Pokój kawalerski, umeblowany.
D3—3—21574—

Z powodu wyjazdu

jest do **odstąpienia lokal**, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni z rezerwoarem i z alkową, spiżarnią itd. w cenie **600 rs. rocznie.** Tamże są do zbycia meble. Ul. **Widok** Nr 7, mieszkania 7.
D3—3—21566—

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. w domu Nr 58, przy ulicy Nowy-Świat

dwa LOKALE

w oficynie na 1-m i 2-m piętrze, po 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią każdy. Wiadomość tamże u stróża. D3—3—21325—

Do najęcia od 1-go Października

Dwa Pokoje

umeblowane, z przedpokojem lub kuchenką, przy ulicy Erywańskiej (Zielony plac) Nr 8, stróż wskaże. D3—3—21336—

Dwa Pokoje

z meblami są do wynajęcia w każdym czasie. O bliższe warunki dowiedzieć się można na miejscu. — Ulica Senatorska Nr 2, mieszkania Nr 6, wejście przez owocarnię.
D3—3—21255—

Sklep

zaraz do odstąpienia w bardzo dobrym punkcie, dystrybucyjno-galenteryjny, mogący zapewnić byt całej rodzinie. — Wiadomość na miejscu, Królewska Nr 35. D3—3—21250—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania przy rogu ulicy Prostej i Twardej, z powodu zmiany interesu.
D3—3—21251—

Sklep Wiktuałów,

jest do odstąpienia w każdym czasie, z pokojem, przy ulicy Kruczej Nr 2.
D3—3—21366—

Na Pradze, przy ulicy Moskiewskiej pod Nr273/4 obok nowej straży ogniowej jest do sprzedania

Wyżeł Ponter,

z drušiem polu. Tamże jest do zbycia Szafa jesionowa antyk. Stróż wskaże.
3—3 —21468—D

Dwóch młodych z sytuacją Kawalerów, poszukuje razem, lub oddzielnie

2-ch, lub 3 Pokoi,

jeśli można **w centrum miasta,** z umeblowaniem choć w części i innemi wygodami. Dokładne oferty składać w Redakcji Kurjera pod lit. X. Y. Z. F. P. D—20154—6—6

Poszukuje się

Mieszkania

umeblowanego od 4 do 6 pokoi z kuchnią, miesięcznie. Uprasza się o danie adresu takiego mieszkania Szwajcarowi Hot. Saskiego. D3—3—21087—

Do wynajęcia

stajnie na 24 koni i wozownia na 8 dorożek i kuźnia dla Kowala. Nowolipie Nr 2450/59, wiadomość u stróża. D3—3—21088—

Do wynajęcia w każdym czasie

SALON,

z przedzieloną sypialnią, elegancko umeblowany i Pokój dwu-okienny dla pojedyńczej osoby, z samowarem i usługą a na żądanie z obiadem. Królewska Nr 37, mieszkania 6. D3—3—21096—

Jest do wynąjęcia od 1-go Października

9 POKOI

z kuchnią, komórką, piwnicą i górą, na 1-em piętrze, od frontu, z balkonem, przy ulicy Długiej pod Nr 19. W razie żądania, może być podzielone na mniejsze lokale. D2—3—21573—

Jeden Pokój,

ze wspólnym przedpokojem, suchy, widny i ciepły do odnajęcia zazaz lub od 1 Października, za nizką cenę. Aleja Jerozolimska Nr 37, stróż wskaże. Tamże do sprzedania łóżka, pościel, dywany i inne przedmioty. D1—3—21789—

Przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nr 27, w starym domu, drugim od rogu ulicy Marszałkowskiej są do wynajęcia od 8-go Października r. b. trzy

LOKALE

1) salon duży, dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze; 2) trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-em piętrze, od frontu; 3) Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia w oficynie na 3-em piętrze; ceny przystępne. Wrazie życzenia lokale te mogą być wynajęte z wszelkiemi meblami. D1—3—21757—

LOKALE

w nowo wybudowanym domu, przy ulicy Ogrodowej Nr 26, do najęcia od Ś-go Michała, na dole: 2 duże pokoje, alkowa na sypialnią, przodpokój, pasaż, kuchnia i 2 wygódki, za rs. 300. Na 1-em piętrze: 4 pokoje, duża alkowa na sypialnią, przedpokój, pasaż, kuchnia i 2 wygódki za rs. 480, oraz 3 pokoje, alkowa, przedpokój, pasaż, kuchnia i 2 wygódki, za rs. 400. Na drugiem piętrze dwa takież lokale: większe za rs. 460, mniejsze za rs. 380. Do każdego lokalu dwa wejścia, zlewy, piwnice i wspólne góry, piętrowe mają balkony. Na 3-em piętrze dwa lokale po jednym dużym pokoju, każdy z balkonikami, kuchniami i zlewami po rs. 160. D1—3—21769—

Do wynajęcia od 1-go Października 1880 r.

Trzy Pokoje

z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, piwnicą i górą wspólną, na parterze, z dwoma wejściami, za rs. 400 rocznie, ulica Szpitalna Nr 2. Wiadomość u stróża. D1—3—21791—

Od kwartału do odnajęcia

POKÓJ

dla kawalera lub panny, przy ulicy Mokotowskiej Nr 5, na 1-em piętrze, przy familji, z wspólnem wejściem, za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość w cukierni p. Paraviciniego, Plac Ś-go Aleksandra Nr 1, D1—3—21800—

Jest do wynajęcia

POKÓJ

od frontu, może być z meblami, stołem i usługą. — Aleja Jerozolimska Nr 7. D1—3—21799—

Akuszerka W. N.,

Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, **z bramy na lewo, parter,** przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, za opłatą: w osobnym pokoju i **z osobnem wejściem** od rs. 15, w wspólnym od rs. 8 z **umieszczeniem dziecka.** D1—6—21826—

U Akuszerki M.,

dla osób spodziewających się słabości jest **Pokój** z osobnem wejściem, usługą i macierzyńską opieką, lub będących na kuracji.— Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 43 nowy, wprost ulicy Bednarskiej. D1—3—21796—

Mieszkanie

przy ulicy Wspólnej Nr 30, na dole, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, piwnica, komórka, śpiżarka i pralnia, za 280 rs. rocznie. D1—3—21830—

W domu pod Nr 28/471b, obok Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej, są w każdym czasie do najęcia świeżo wyrestaurowane

LOKALE,

z wszelkiemi wygodami, od dwóch do czterech pokoi z kuchniami i jeden lokal złożony z 10-ciu pokoi. D—21793—1—3

Są do wynajęcia od 1-go Października r. b.

Pojedyńcze Pokoje

po rs. 15 kwartalnie i **jeden pokój z kuchnią** za rs 21 kwartalnie. — Wiadomość u stróża, przy ulicy Pawiej Nr 44 nowy. D1—3—21824—

W domach Barona Stanisława Lesser,

do wynajęcia każdego czasu, **przy ulicy Instytutowej** pod Nr 1726K/L: **3 Pokoje,** przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze; **2 Pokoje,** na parterze, z kuchnią i pokojem, w suterynie, oraz **Stajnia i Wozownia.**—Wiadomość na miejscu lub przy ulicy Miodowej pod Nr 490/1, w biurze właściciela domu. D—21709—1—3

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia

Mieszkanie,

z kontraktem do św. Jana 1881 r., za cenę 165 rubli. Dwa Pokoje suche i ciepłe, dwa zachowania, kuchnia, przedpokój i piwnica.— Bracka Nr 7, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4, stróż wskaże. D1—2—21767—

Na ulicy Królewskiej Nr 37.

vis à vis gmachu giełdy, jest do wynajęcia od 1 października r. b. **3 pokoje** i kuchnia ze zlewem, piwnicą i górą za rs. 300 rocznie, jakoteż **Plac** na ulicy Próżnej, zawierający 2,000 łok. kw. — Wiadomość u stróża, Królewska Nr 37. 1—3 21722—D

Tanie mieszkania

po 1 i 2 Pokoje,

są do wynajęcia od 1 Października r. b., w domu Nr 32, przy ulicy Pięknej. D2—3—21168—

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. Leszno Nr 19. D2—3—21441—

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. — Plac św. Aleksandra, przy ulicy Wiejskiej Nr 2. D2—2—20490—

Potrzebny jest

SKLEP

zaraz lub od Ś-go Michała na Nowym-Świecie, w miejscu od kościoła Ś-go Krzyża do ulicy Chmielnej po stronie prawej. Oferty proszę składać pod literami A. M. w redakcji tegoż pisma. D3—3—21086—

Sklep otwarty

z dystrybucją i galanterją Wojciecha Skokowskiego, ulica Elektoralna No 45. 1—1 —21773—D

LOKALE

świeżo odnowione: 5 pokoi za rs. 500 rocznie i 3 pokoje za rs. 300, z przedpokojami, kuchniami, pasażami, schowankami, wygódkami, piwnicami, wodociągami i zlewami, do wynajęcia od 1 Października przy ulicy Hożej Nr 17e. D2—5—21549—

W Nowo-wykończonym domu pod Nr 10/2821B, róg ulicy **Dobrej i Drewnianej,** idąc od Kopernika Oboźną lub Tamką, jest do wynajęcia

LOKAL,

suchy, widny i ciepły, z wentylatorami, ściany patronowane, podłogi froterowane; tylko pozostałe na 2-m piętrze trzy pokoje, przedpokój kuchnia od frontu. Do wyżej wspomnionego lokalu dodaje się piwnica, komórka i góra wspólna. D2—6—21635—

Pokój

z osobnem wejściem, na parterze, od frontu, z usługą, meblami, Samowarem. — Wiadomość na miejscu, ulica Wspólna Nr 7 lit. B, mieszkania 2. D—21614—2—2

Pokoje z meblami

i bez; **Obiady Prywatne.** — Wiadomość w Kiosku na Zielonym Placu. D—21612—2—3

Do wynajęcia od 1-go Października r. b.

2 obszerne Pokoje,

na parterze, od frontu. — Aleja Jerozolimska Nr 3, wiadomość w kantorze. D2—3—21554—

SKLEP

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62, **drugi dom od Saskiego ogrodu,** do wynajęcia zaraz lub od św. Michała. — Wiadomość na miejscu. D5—6—20781—

SKLEP

jest do odstąpienia każdego czasu, dla rzeźnika, z całem urządzeniem sklepowem i warsztatowem, z kontraktem cztero-letnim.—Ulica Wspólna Nr 20. D2—3—21561—

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie, w dobrym i korzystnym punkcie, obok warsztatów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, ulica Chmielna Nr 62a. D3—3—20491—

SKLEP

Dystrybucyjno-Wiktuałowy do sprzedania w korzystnej miejscowości, lub potrzebna Sklepowa z kaucją rs. 50. Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr 20. D4—4—20824—

SKLEP

Korzenny, z całem urządzeniem, do odstąpienia w każdym czasie, z powodu wyjazdu. Wiadomość w tymże Sklepie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 9. D—21166—3—3—

SKLEP

z oknem, pokoikiem, kuchnią i przedpokojem zaraz do wynajęcia.—Grzybowska Nr 8, trzeci dom od Granicznej, wiadomość u stróża. D3—3—21064—

Sklep i Lokal

przy placu Teatralnym, w domu zwanym Petyskusa Nr 473b, w każdym czasie do najęcia. Wiadomość w Rządcy domu. Sklep jest z dużym pokojem i piwnicą. Lokal na 3-em piętrze, składa się z 6-u pokojów, przedpokoju, pokoju z kompletnie urządzoną kąpielą, spiżarni, obszernej kuchni i przy kuchni komórka na węgle i drzewo, oraz dwie piwnice. Lokal ten jest elegancko wykończony. D1—6—21797—

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia

SKLEP,

przy ulicy Wspólnej Nr 5. D1—3—21802—

Do wynajęcia zaraz lub od św. Michała eleganckie dwa

SKLEPY

z 2 pokojami, na piekarnię, kawiarnię, browarnię, sklep wiktuałów lub inny procederu. Śliska Nr 34. D1—3—21812—

Sklep

Mydlarsko-Norymbersko-Dystrybucyjny, z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość w kiosku, wprost kolei Warsz.-Wiedeńskiej. D2—3—21717—

W każdym czasie, do sprzedania za przystępną cenę

Sklep Wiktuałów.

Ulica Wronia Nr 30. D2—2—21563—

Sklep Rzeźnicki

jest do odstąpienia z warsztatem i z całem i z osobnem urządzeniem jatkowem, w każdym czasie, za przystępną cenę.—Wiadomość w Wąskim Dunaju, u p. Wid...., w Flaczarni Nr 6. D—21644—2—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu na wieś, przy ulicy Ogrodowej Nr 48 nowy. D5—6—20443—

Rs. 3 Nagrody.

W Niedzielę dnia 12 Września, na Pradze pod Nrem 151, zginęła Suka, półroczna, wyżlica, z rasy ponterów, czarna, z odmianą białą na piersi. Kto ją odprowadzi, otrzyma powyższą nagrodę. D—21676—2—3

Zgubiono w Saskim Ogrodzie

Książkę Służbową

i 4 świadectwa prowincjonalne, własność Antoniego Soroki. Uprasza się o łaskawe odesłanie do redakcji Kurjera Warszawskiego. D2—3—21691—

W dniu 13 Września 1880 r.

zgubionym został

idąc ulicami: Warecką, Nowym-Światem, Oboźną na Drewnianą, **zegarek** złoty, kryty, Nr 59774 oznaczony, [illegible]. Łaskawy znalazca raczy takowy odnieść na ulicę Drewnianą, pod Nr 3, do Jana Krupe właściciela tegoż zegarka, za nagrodą rs. 25. D—2—21667—

Dnia 16 b. m. przybłąkał się

pies Wyżeł,

młody, maści ciemno kasztanowatej, uszy długie, za udowodnieniem, przy zwróceniu kosztów ogłoszenia i utrzymania, można go odebrać przy ulicy Prostej Nr 16, mieszkania Nr 1, do godziny 9-tej rano. D1—3—21762—

PINCZEREK,

biało-żółtawy, zginął dnia 8 września, wieczorem, na Krakowskiem-Przedmieściu przed kościołem św. Anny. Piesek cały ostrzyżony, tylko łepek nie. Wabi się **Zolek.** Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do fabryki kafli, przy ulicy Czerniakowskiej Nr 35, za nagrodą jaką sam zarząda, nieprawy zaś posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 1—3 —21811—D

Wyżliczka

4-miesięczna, biała, z czarnemi łatami, zginęła. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. — Odprowadzić na ulicę Długą pod Nr 21, lokal 4, za nagrodą. D1—1—21825—

Do sprzedania 11-miesięczna

Suczka-charcica,

rasy Angielskiej, bardzo ładna.—Wiadomość przy ulicy Erywańskiej, w domu pod Nrem 5, na 3-m piętrze, drzwi 4-te, od rana do godziny 2-giej z południa obejrzeć można. D—21835—1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Сентября 1880 r.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.